

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu, z wyjątkiem dni poświatycznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji: ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; w Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 K
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 K

Zamiejscowa:

rocznie	32 K — h
półrocznie	16 K — h
ćwierćrocznie	8 K — h
miesięcznie	2 K 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowy literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . . 1 K 50 h
miesięczni . . . — K 60 h

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Paryża, Berlina, Monachium i t. d., obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w r. 1906 utwory powieściowe: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 23 grudnia z. r., na podstawie wiernopoddanego raportu, przedłożonego przez Ministra Cesarzkiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych, najmiłościwiej zamianować posiadającego tytuł radcy legacyjnego II. kategorii, sekretarza legacyjnego dr. Adama z Tarnowa hr. Tarnowskiego, radcę legacyjnym II. kategorii; posiadającego tytuł sekretarza legacyjnego, *attaché* poselstwa, Władysława ze Skrzynny Skrzyńskiego, sekretarzem legacyjnym, oraz wiekonsulą, Konstantego Bilińskiego, przy równoczesnym nadaniu mu tytułu sekretarza legacyjnego, trzecim dragomanem w e. i k. ambasadzie w Konstantynopolu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 31 grudnia z. r. nadać najmiłościwiej starszym radcom skarbu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie: Fryderykowi Riemannowi i Stanisławowi Prokopowiczowi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego, Jana Kreczowieckiego w Tarnowie, zarządcą pocztowym dla Krakowa 4, a kontrolorami pocztowymi, oficerów: Meiera Freibergera we Lwowie dla Lwowa, Jana Maryana Mayera w Tarnowie dla Tarnowa, Wojciecha Wójcika w Tarnowie dla Krakowa, Ludwika Gautora w Tarnowie dla Stryja, Michała Mesusego w Kołomyi dla Lwowa, Ignacego Górke w Krakowie dla Krakowa, Wojciecha Bandera w Samborze dla Podwoleżysk, Feliksa Piotrowskiego w Krakowie i Franciszka Zajęzka we Lwowie, obu dla Lwowa.

Równocześnie przeniosła dyrekcja poczt i telegrafów kontrolorów: Rudolfa Rudolfa i Karola Czernego ze Lwowa do Krakowa.

Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami:

A) I. klasy 4 stopnia: asystenta pocztowego, Hilarego Gilnreinerera w Bóbrce, dalej pocztmistrzów II. klasy: Rudolfa Wawrusza w Siedliszowicach do Uhnowa, Tytusa Bukowskiego w Krościenku nad Dunajcem, Jana Wronskiego w Ulanowie, Wiktora Kolouszka w Potutorze do Żabna, Stanisława Schneidra w Wilamowicach, Hilarego Łuszczyńskiego w Bukaczowcach, Bogdana Stahlbergera w Łątku do Tuchowa, Ignacego Tomanka w Rajczy.

B. pocztmistrzami II. klasy 2 stopnia: w Toustem pocztowego urzędnika pomocniczego, Jana Gawackiego; w Nadbrzeziu pocztowego urzędnika pomocniczego, Ottona Janiczka; w Grzegórkach pocztmistrzynię *ad personam* Maryę Domanusową, dla Grzegórek, dalej ekspedjentów pocztowych: Filipinę Wolfarth w Łanczynie, Wawrzyńca Leśniaka w Brzeznie, Jana Malickiego w Sułkowicach, Jana Karczmarczyka w Dąbiu obok Dębicy, Julię Müller w Stubnie, Mieczysława Krużelnickiego w Płuchowie, Leona Macielińskiego w Torskiem i pocztowych urzędników pomocniczych: Dyonizego Michalewicz w Siankach, Stanisława Gindę w Tartakowie; w Dobry ob. Linanowy pocztmistrza *ad personam*, Jakóba Węgrzynowicza, w Zabierzowie ob. Krakowa, ekspedjentkę pocztową, Julię Plewińską; w Węgierskiej górze, pocztowego urzędnika pomocniczego, Leona Hlawatego; w Potutorach na dworcu, pocztowego urzędnika pomocniczego, Maksymiliana Nidera; w Dukli, pocztowego urzędnika pomocniczego, Jana Bałowskiego; w Chabówce, pocztowego urzędnika pomocniczego, Gustawa Schimshajmera; w Hulezu, pocztowego

urzędnika pomocniczego, Wacława Mokrzyckiego.

C) nadała posady ekspedjentów: w Zakopanem 2 pocztowej urzędniczce pomocniczej, Jadwidze Nadherny; w Rzeszowie pensjonowanemu podurzędnikowi kolei, Tymoteuszowi Hnatów; w Macoszynie na dworcu kolei agentce kolejowej, Teresie Müllerowej; w Miejsu piastowym pocztowej urzędniczce pomocniczej, Michalinie Freireissel; w Korezowie obok Uhnowa pocztowej urzędniczce pomocniczej, Michalinie Czapelskiej; w Łupkowie pocztowej urzędniczce pomocniczej, Maryi Sucharowskiej; w Ostrowie obok Sokala pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu, Ludomirowi Stankiewiczowi; w Podliskach małych pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu, Wiktorowi Basalemu; w Brzechowicach pocztowej urzędniczce pomocniczej, Józefie Dalkie; w Ropie pocztowej urzędniczce pomocniczej, Waleryi Kraczman; w Hyżnem pomoenicy pocztowej, Władysławie Herrowej; w Korezowie obok Uhnowa pocztowej urzędniczce pomocniczej, Michalinie Czapelskiej; w Zawadce ob. Kałusza ekspedjentowi pocztowemu, Alojzemu Gregorekowi z Męciny wielkiej; w Sierosławicach ekspedjentowi pocztowemu, Eustachemu Chodorowskiemu z Zawadki ob. Kałusza; w Bachórze pomoenicy pocztowej, Maryi Herman; w Chwałowicach emeryt. komendantowi posterunku żandarmerji, Janowi Budzińskiemu; w Klinkówce pocztowej urzędniczce pomocniczej, Jadwidze Szancer; w Rakszawie ekspedjentowi pocztowemu, Janowi Dudzie z Klinkówki; w Zbyszycach Maryi Włodkowskiej; w Trzebianie ob. Bochni pocztowej urzędniczce pomocniczej, Wilhelmie Świątkiewiczowej; w Męcinie wielkiej Maryi Fritze; w Hlibowie pens. komendantowi posterunku żandarmerji, Bazylemu Rogowskiemu; w Wiśniowej ob. Dobczyce ekspedjentce pocztowej, Maryi Kostrzewskiej z Nie-

115)

HAJOTA

W POGONI.

CZEŚĆ TRZECIA.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Po raz pierwszy w życiu Oldaniecki poznał rozkosz pisania swobodnie, równo z biegiem tłoczących się myśli. Dotychczas zawsze, choć nie borykał się już teraz z tą najstraszniejszą zmorą artysty, jaką jest jałowość fantazji, sama techniczna strona tworzenia była mu mniej lub więcej ciężką i chwilami wprost wroga, obojętniająca.

Aż nagle pękły jakieś ostatnie okowy i nastały dla Oldanieckiego cudowne nieprawdopodobne dni.

Żył jak w zaczadzeniu twórczym. Cały pierwszy tom swej powieści przerobił i opracował na nowo i dokończył drugi, którego dopiero połowa była napisana.

I wszystko to w ciągu niespełna miesiąca.

Czas ten spędził w Riva, dokąd prosto z Bellagio, załatwiwszy listownie rachunki z panem Waltersbrunem, pojechał.

A teraz od tygodnia jest z powrotem w Warszawie.

Sprzyskrzyły mu się szafiry Garda i słodycz włoskiego klimatu: jak organizm okarmiany sanyni przysmakami, czuje potrzebę codziennej, prostej strawy, tak jego ogarnęła nostalgia szarego nieba, bezlistnych drzew, nawet grudniowych zadymek.

Zresztą i tu, jak wszędzie, otoczył się samotnością. Prócz obowiązkowych odwiedzin u matki z jednym tylko Czerzą widział się raz po powrocie na krótko.

Nie czuł potrzeby żadnego towarzystwa, pochłonięty pracą wystarczał sobie zupełnie.

W tej chwili dopiero, gdy z głową opartą na dłoni duma nad swym skończonym rękopisem, spada na niego, jakby naniesione silniejszym poświstem wiatru nagle, dojmujące uczucie pustki.

Uczy jego zwracają się ku jednemu z zamkniętych drzwi gabinetu i tkwią w nich uparcie.

Za temi drzwiami znajduje się sypialnia Ali.

W ciągłym oczekiwaniu odnalezienia zaginionej, Oldaniecki nie tylko nie zmienił mieszkania, lecz nie dał w niem bodaj jedne-

go mebla przestawić. Sypialnia zaś była zamknięta na klucz i nikt do niej prócz niego nie wchodził.

Wszystko pozostało tam tak, jak było w chwili wyjazdu Ali. Nawet ów liljowy szlafroczek, który zdjął, aby się przebrać w podróżny kostium, leżał na szelagu; nawet szpilki, jakimi po raz ostatni upinała swe złote włosy, wały się po toalecie wraz z chusteczką, przesiąkniętą jej łzami, wypłakanymi na piersiach Czerzy.

Nie nie było tknięte, zrazu przez lenistwo pokojówki, potem przez pietyzm męża. Głębokie westchnienie wydobywa się z piersi Oldanieckiego.

Gdyby te drzwi otworzyć się mogły, jak bywało dawniej, gdy w chwilach wyczerpania lub zniechęcenia przyzywał swego „dzieciusia“, by ucieszyć oczy widokiem jego wdzięków i ogrzać serce w blaskach jego miłości.

Ach!... Gdyby!...

Jak straszliwą rzeczą jest samotność, gdy się ją odczuwa! Jak lodowatym pustkowiem świat, gdy się niema na nim jednej wiernej duszy, zawsze bliskiej, zawsze gotowej zjawić się, gdy potrzeba.

Bo — dopóki w piersiach Oldanieckiego płonąła myśl twórcza — nie czuł on faktycznego braku żony.

Tęsknota jego za nią tkwiła bardziej

w mózgu niż w sercu, jako jedna więcej podnieca zapładniająca jego wyobraźnię.

Szukał jej bardziej dla niej samej, niż dla siebie; a jeszcze bardziej dla swej dziecka, które się wśród tych poszukiwań rozwijało jak kwiat w słońcu.

Leez teraz, gdy ten zwitek papieru leży przed nim, jak wypalona pochodnia jego duchowego ognia, gdy wszystkie te postacie powieściowe, te dzieci jego fantazji, w które się wcielał, w które wierzył, by je tą wiarą w ich istnienie żywymi uczynić, gdy one zniknęły nagle z widnokręgu jego myślenia, cała istota Oldanieckiego ześrodkowywa się w tym wzroku łaknącym, jakim zawisł na owych drzwiach zamkniętych, jakby żębrząc od nich cudu.

Ale drzwi pozostają sztywne i ponure, jak płyta grobowca, natomiast do drugich, przeciwnych, ktoś lekko puka.

Oldaniecki odwraca się szybko.

— Proszę!

Na progu staje służący.

— Proszę pana, przyszedł pan Czerza. Mówiłem, że pan zajęty i nikogo nie przyjmuje, ale pan Czerza powiada...

— Dobrze — przerywa Oldaniecki — prosz pana Czerzę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzwiedzia: w Niedźwiedziu pocztowej urzędniczej pomocniczej, Maryi Zwierzyńskiej; w Antoniowie ekspedycyjni pocztowemu, Józefowi Chmielewskiemu z Wiśniowu ob. Dobczyce; w Nahaczowie Irene Romanowskiej; w Soli na dworcu kolei naczelnikowi stacji, Aleksandrowi Lichtensteinowi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 stycznia.

Niemiecka biała księga o sprawie marokańskiej.

W kilka tygodni po francuskiej księdze żółtej o Marokku, wydał rząd niemiecki księgę białą, poświęconą tej samej sprawie. Tak więc mamy obecnie dwa zbiory urzędowych aktów, pozwalające nam wejść w krytyczną fazę stosunków francusko-niemieckich. Rzeczy absolutnie nowych tam niema, gdyż z chwilą objęcia polityki francuskiej przez Rouviera, odstąpiono wszystkie najważniejsze rysy sprawy. Wyjaśniły się zresztą rozliczne przemówienia: kanclerza w dniu pobytu cesarza Wilhelma w Tangerze, samegoż cesarza w chwili, gdy stanął na gruncie marokańskim, wreszcie Delcasségo w senacie. Nadto odstąpiono nawet samo tło sprawy październikowe wynurzenia Delcasségo.

Niemniej jednak obie wspomniane publikacje zasługują na uwagę.

Z francuskiej żółtej księgi dowiedziano się, że niemiecki ambasador w Paryżu, ks. Radolin, w marcu 1904, a więc na dwa tygodnie przed zawarciem ugody angielsko-francuskiej, dowiadywał się u Delcasségo, czy prawdą jest, że taka ugoda ma zostać podpisana. Bez ogródek przyznał ostatecznie Delcassé, iż taka ugoda w istocie ma dojść do skutku i że obejmie ona także sprawę marokańską. Zapewnił nadto francuski minister, iż jeśliby Francja, jak już niejednokrotnie to uczyniła, miała w razie potrzeby użyć sułtanowi pomocy, to chyba takiej, z której wszyscy odnieśliby korzyść. Francja bowiem nie zamysła w niczem krępować swobody handlu, a speyalnie co do Hiszpanii uszanuje w zupełności jej pozytywne interesy i legalne dążności.

Wiadomość o zawarciu przymierza francusko-angielskiego doszła gabinetu za pośrednictwem organów prasy zaraz po zawarciu, a więc w kwietniu roku 1904; wiadomość zaś o przymierzu francusko-hiszpańskim dopiero w październiku. Gdy więc w lutym 1905 francuski reprezentant w Tangerze dowiedział się od swego kolegi niemieckiego, że gabinet berliński nie myśli poddać się postanowieniom ugody francusko-angielskiej, jako wykluczony od porozumienia, zwrócił się Delcassé do ambasadora Rzeczypospolitej w Berlinie z uwagą, że już w kwietniu ustnie poinformował bar. Radolina o najważniejszych szczegółach sprawy.

Ks. Buelow utrzymywał natomiast dalej, że Delcassé podał jedynie najogólniejsze zarysy ugody, a zresztą tego rodzaju informacje winny być wedle utartych form podawane pisemnie. W istocie też ugoda Francji z Anglią zaskoczyła zgola niespodziewanie mocarstwa, które podpisały madrycką konwencję z roku 1880 i na tej podstawie rościły sobie prawa do największego uprzywilejowania w Marokku.

Buelow postawił zasadę, że bez współdziałania Niemiec nie w tej sprawie nie można rozporządzić, że Francja za pomocą projektowanej reformy chciała Marokko wziąć w sekwestr i że reformę uchwalić może jedynie konferencja mocarstw sygnatarnych na zaproszenie sułtana. Podróż cesarza Wilhelma do Tangeru była jawnem zaimanowaniem zasady, że kwestia marokańska ma charakter międzynarodowy. Jakoż dnia 31 marca przybił cesarz Wilhelm do brzegów marokańskich, powitany uroczystością przez ludność i sułtańskiego przedstawiciela. Zaraz nazajutrz sułtan wyraźnie zaznaczył wobec przedstawicieli Niemiec, że Francja dla zdobycia posłuchu swym żądaniom powołała się przez usta swego przedstawiciela Saint René Taillandiera na mandat Europy. Trudno osądzić, czy wobec zaprzeczenia ze strony Francji, sprzeczność ta nie dałaby się wyjaśnić fałszywym przekładem oświadczenia Taillandiera, przedłożonym przez tłumacza sułtanowi.

Badź co bądź wspomniana informacja wpłynęła na ten energiczniejszy zajęcie się sprawą marokańską przez Niemcy.

Biała księga szczegółowo przedstawia sposoby, za pomocą których sułtan Abdul Aziz bronił się przeciwko żądaniom Francji, upatrując w nich ograniczenie swych praw zwierzchniczych i niebezpieczeństwo wzburzenia poddań swych przeciwko sobie. Polityka Delcasségo, skierowana wprost przeciwko sułtanowi, musiała boleśnie zadrasnąć jego ambicję, zarazem zaś zagroziła interesom Niemiec w Marokku. Francuski minister pragnął zapewnić Rzeczypospolitej nieograniczoną władzę w najważniejszym punkcie Afryki, a tem samem dążył do upokorzenia Niemiec. Koledzy i przedstawiciele narodu poznawszy zuchwałość przedsięwzięcia, obalili go, zarówno zaś niemiecka biała, jak francuska żółta księga dowodzą, że ze stanowiska interesów pokoju mieli zupełną słuszność.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 8 stycznia.

(Kult siły. — Igrzyska atletów. — Cyganiewicz).

(i) Wracają czasy gladiatorów — ach, gdzież tam — atletów. Nie mózgi przesubtelne, nie nerwy przerafinowane, nie geniusz twórczy, — naukowy, literacki, czy artystyczny — liczyć mogą na oklaski tłumów — ale kark „byczy”, ramiona tura, mięśnie stalowe, żelazne uda i pięść twarda jak krze-

mieni. Przedewszystkiem pięść. — Co tam mózg, nerwy, fantazja twórcza! Tego dzisiaj dostać można na funty. Ale za to pierś „na miarę Fidyasza”, biodra gibkie, a mocno osadzone, stawy i przeguby niezmożone: oto ideał tłumy.

Zdrowe teorye często wydają niezdrowe objawy w praktyce. Idea racjonalnego wychowania i racjonalnego trybu życia, idea bardzo rozumna, zrodziła nowoczesny ruch sportowy, który niejedno w dotychczasowym, jednostronnym systemie wychowawczym naprawił, ale w tylni kierunkach wydał owoce dziwaczne. Owi zapaleńcy n. p. którzy „nie z potrzeby, ale z mody” łamią karki na bicyklach, sobie i innym; owi automobilści, czy motocykliści, którzy dla „rekordu” narażają życie swoje i spokojnej publiczności; owi sportowcy chociażby, którzy nie tylko w porze wezrasów, lecz i obowiązkowej pracy dni całe trawią na foot ball'u, lawn tennisie, ping pong'u, czy grze w cricetta: to wszystko są zwyrodnienia racjonalnego sportu.

Czemś podobnem jest także wzmagające się rozmiłowanie się w zapasach atletów.

W każdym „kulturalnym” dziecku XX. stulecia drzemie coś z człowieka pierwotnego: jest to mimowiedny lęk przed siłą i zarazem uznanie dla siły; myśl, by nie być opanowanym przez drugiego i choć opanowania drugich. Przez stulecia kultury zlagodzona, przez wiarę i cywilizację uszlachetniona ta pierwotnie brutalna część dla siły, która jeszcze w epoce rzymskich cesarów wyładowywała się w zamilowaniu do walk gladiatorów a w średnich wiekach występowała w uszlachetnionej formie w rycerskich turniejach, gdzie obok brutalnej siły rozstrzygała także już i zręczność: potem zwróciła się przeważnie na pole umysłowej pracy i dzielności. Po hakatombach wielkiej rewolucji i wojen napoleońskich, po upuszceniu krwi, jakim były wojny drugiej połowy z. w., przyczyniła u wielbienie dla siły i zręczności fizycznej a moc ducha zapanaowała — zdążyła się — wszechwładnie.

Nie na długo. Powrotna fala kultu siły wzbiera znowu a sport, zwłaszcza sport atletów toruje jej drogę.

Gdziekolwiek staną do zapasów atleci, chociażby nawet zawodowi, kunszt swój przeważnie jako rzemiosło uprawiający, tam z pewnością gromadzić się będą tłumy.

Przykładem tego był teraz — Wiedeń.

Prater jest miejscem uroczym w czas wiosenny, w lecie, w pogodny dzień jesienny, w słoneczny nawet a nie wietrzny dzień zimowy. Ale w chłodne, mgliste, śnieżne lub dżdżyste wieczory, a właściwie noce zimowe: ktoś zechciałby pójść do Prateru, by posłuchać Cicerona lub Demostenesa, Platona, Sokratesa czy Seneki? A oto na zapasy atletów biegła tam do cyrku Buscha czy Henryego przez długie tygodnie dzień w dzień, w święto i w dzień roboczy tysięczna publiczność i godzinami przypatrywała się mocowaniu i walkom zawodowych atletów, nie zważając, że zapasy przeciągały się często poza północ i trzeba było potem powracać pieszo do domu, wlokąc się godzinami przez wydłużone ulice, po których gwizda-

wiatr zimowy i przejmujący przeciąg wiedeński...

A była to nie tylko gawiedź, złożona z tych, którzy siłę mięśni cenią i u których siłę mięśni się ceni przedewszystkiem, ale także publiczność „elegancka”, „wyborowa”, „kulturalna”. Były także i panie...

Zapasy — pomiędzy tymi samymi zapasnikami — trwały nierazko godzinami. Godzinami całymi dwa potężne ciała uderzały o siebie, wymykały się sobie, przewalały się po ziemi, zanim któryś z przeciwników przysiadł drugiego obu łopatkami do ziemi lub sędziowie rozjemcy uznali walkę za nierozgraną: a walkę tę, której widok nużył „profana” już po kilku lub kilkunastu minutach, śledzili widzowie godzinami całymi z naprężoną uwagą, rzucając zwyciężonemu pogardliwe spojrzenia i okrzyki, a darząc zwyciężcę burzą oklasków. Jakby za czasów Nerona! Brakowało tylko „miserikordyi” i znaku ze strony imperatora, czy pokonany ma być dobitnie, czy życiem obdawanym.

Igrzyska te dobiegły wczoraj kresu. a tryumfator z nich wyszedł nowoczesny Ursus z borów i pól mazowieckich czy krakowskich: Zbyszko Cyganiewicz. Podobno obawiano się z góry współzawodnictwa sarmackiego centaury i nie chcieli dopuścić go do międzynarodowych zapasów, w których współbięgli się i olbrzymi „kozak Uralu” Pugaczew i ciężki, potężny Niemiec Eberle i Rossyann okazały budowy Lurich i dzielny Morawianin Fristenky i ociężały Turek Ali Kali Ogtui i długi szereg innych razem z kilku „Galicyanami”, którzy w ciągu zapasów gdzieś się pogubili. Ale publiczność wiedziała o polskim championie i domagała się głośno dopuszczenia go do turnieju. — I Cyganiewicz wziął po kolei wszystkich mniejszych, a potem i ciężkiego Ali Kali Ogtui, i zręcznego Fristenkyego, i kolosalnego Pugaczowa i wreszcie nawet potężnego Niemca Eberle, któremu, wielu twierdzi, że dla uratowania jego renomy, ze względu na wyciągnięcie żył w lewym ramieniu w walce z Cyganiewiczem, przyznano w ostatniej chwili prawo usunięcia się z walki i postawiono go hors combat. Tylko walka Cyganiewicza z Lurichem, przez cztery godziny prowadzona, pozostała nierozstrzygnięta, a ponieważ Cyganiewicz miał także nadwładniać sobie rękę w stawie, przeto pierwszą i drugą nagrodę złęczono i podzielono je między Cyganiewicza i Luricha, trzecią zaś przyznano Fristenkiemu. Publiczność nie była jednak zadowolona z tego rezultatu i zdawała się przychylić do zdania, że pierwsza nagroda należała się wyłącznie Cyganiewiczowi, który górował siłą, zręcznością i mistrzostwem ruchów. Ale komitet sędziów miał widocznie powody swojej polityki. — Cyganiewicz nie przybył na ostatnie widowisko, choć go hucznie wywoływano i nie odebrał nagrody osobistej.

Tak zakończyły się nowoczesne igrzyska atletów w Wiedniu. Kult siły odradza się z popiołów.

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

I.

(Ciąg dalszy).

Natychmiast pobiegł podzielić się z Oli swoją nadzieją.

Wiosna panowała na odludnej dolinie; w czystych nurtach rzeki odzwierciedlały się kwiaty bzu; trawa, ogrzana słońcem, wydzielala woń rozkoszną; podczas nocy oświeconych blaskiem księżyca lub gwiazd, nocy ciichych i ciepłych, powietrze napępniało się aromatem upajającym, jak wino.

Młoda dziewczyna tułała się z miejsca na miejsce, z oczami zagnonemi namietnością. Podczas długich świetlanych zmurków, podczas olśniewających godzin południowych, gdy dalekie góry zlewały się w jedno z błękitem nieba, Oli smutnym wzrokiem goniła swoich braciaków, którzy na pół nędzy, czarni, jak posążki z brązu, ożywali miejscowością okrzykami dzikiego paktwa; i myślała o dniu, w którym będzie musiała ich opuścić, aby iść za Anania.

Widziała obrączkę znalezionej przez młodzieńca i miała nadzieję, czekała, podczas gdy krew w niej kipiała od trucizny wydzielanej przez wiosnę.

Tego wieczora, gdy młoda dziewczyna „znaczyła” kwiaty świętojańskie:

— Oli! — ozwał się głos Ananii z po za krzaków.

Zadrżała, podeszła z ostrożnością i rzuciła się w ramiona młodzieńca. Usiedli na ciepłej jeszcze trawie, koło kępki dzikiej dziewanny i oleandru, wydającego woń przenikliwą.

— Mało brakowało, żebym nie przyszedł dzisiaj — rzekł Anania. — Moja pani spodziewa się dziecka tej nocy i żona, która jest przy niej, chciała koniecznie mnie zatrzymać. Ale ja powiedziałem: „Muszę tej nocy narwać dziewanny i oleandru. Czy nie wiesz, że jutro św. Jana?” — I przyszedłem.

Szukał czegoś na swoich piersiach, gdy Oli dotykała ręką oleandru, pytając młodzieńca co chce z nim zrobić.

— Jakto? — Nie wiesz? — Kwiat oleandru, zerwany tej nocy, używa się jako lekarstwo i na tysiące innych rzeczy. Jeżeli naprzykład posypiesz te listki na murze otaczającym winnicę lub owczarnię, żadne drapieżne zwierzę tam się nie dostanie, aby gryźć winnicę, lub porwać jagniątko.

— Ale ty nie jesteś pasterzem.

— Zabezpieczę winnicę mego pana. A potem, narzucam tych liści w około toku, aby mrówki nie kradły zboża... Czy przyjdiesz, gdy będę młócił? Będzie dużo ludzi; urządzimy sobie zabawę i będziemy śpiewać całą noc.

— Och! mój ojciec nie pozwoli! — rzekła wdychając.

— Ależ on dziwny, ten człowiek! Wiedząc z tego, że nie zna mojej żony, która już jest taka zgrzybiała jak omszone kamienie! — rzekł Anania szukając ciągle czegoś na piersiach. — Gdzież ja to włożyłem?

— Co? twoją żonę? — spytała Oli złośliwie.

— Nie, krzyż! Znalazłem krzyż srebrny.

— Krzyż srebrny! W tem samym miej-

scu, gdzie była obrączka? I nie mi nie mówisz!

— Ach! oto jest. Srebro całkiem dobre. Wyciągnął z za pazuchy przedmiot zawinięty w papier. Oli go rozwinęła, przypatrzyła się krzyżkowi i zapytała niepewna:

— A więc to prawda? Skarb istnieje?

Wydawała się tak uszczęśliwiona, że Anania, który znalazł krzyżek na polu, uznał za stosowne nie odbierać jej tego złudzenia.

— Tak, w tem samym miejscu. Kto wie ile kosztownych rzeczy tam się jeszcze znajduje?... Trzeba będzie wybrać się w noc na poszukiwania.

— Ale skarb należy do właściciela pola.

— Nie, należy do tego, który go odnajdzie — odrzekł Anania.

I jakby pragnąc nadać większej mocy temu twierdzeniu, objął ramieniem Oli i zaczął ją całować.

— Jeżeli znajdę skarb, czy pójdziesz ze mną? — pytał cały drżący. — Pójdziesz, powiedz, mój kwiatku?... Muszę go znaleźć natychmiast: nie mogę już żyć bez ciebie. Niestety! gdy patrzę na moją żonę, czuję ochotę umrzeć, a przy tobie, przeciwnie, radbym żyć tysiąc lat. Mój kwiatku kochany!

Oli słuchała i także była drżąca. W okół nich panowała głęboka cisza; gwiazdy błyszczały, coraz bardziej wydatne, podobne do oczu usmiechniętych miłośniczek: a wonie aromatyczne coraz rozkoszniej unosiły się w powietrzu.

— Moja żona wkrótce umrze — zapewniał Anania. — Co starzy mają robić na świecie? Za rok, może, pobierzemy się.

— Dałby św. Jan! — westchnęła Oli. — Ale nie trzeba pragnąć niczyjej śmierci... A teraz, daj mi odejść!

— Och! zostań, zostań jeszcze trochę! — błagał dziecinny głosem. — Dla

czego chcesz odchodzić tak prędko? Co będę robił bez ciebie?

Ale ona się podniosła cała drżąca i rzekła:

— Może się zobaczymy jutro rano: bo będę rwać kwiaty o świcie. Zrobię ci amulet przeciw pokusom...

On nie myślał weale o pokusach. Ukłękł, otoczył młodą dziewczynę ramionami i zaczął jęczeć:

— Nie, nie odchodź! Nie, nie odchodź, mój kwiatku! Zostań jeszcze trochę, moje jagniątko! Ty jesteś moim życiem. Patrz: całuję ziemię, na której twoje stopy spoczęły. Zostań jeszcze trochę! Inaczej, umrę!

Jęczał i drżał jak w febrze, a głos jego rozczulał Oli aż do łez. Została.

W jesieni. Zio Micheli spostrzegł, że córka jego zgrzeszyła. Wtedy, wściekły gwałtownym chorem i zmęczonym człowiekiem, który zaznał wszystkich nieszczęść w życiu, prócz nielawy. Ta ostatnia próba bunt w nim podniosła. Porwał Oli za ramiona i wyrzucił z domu.

Plakała, ale Zio Micheli był niewulgarny. Ostrzegał ją tysiące razy, miał do niej zaufanie. I być może, iż byłby jej pomimo wszystkiego przebaczył, gdyby zbłądziła z człowiekiem wolnym, który byłby w stanie wynagrodzić swój błąd; ale z tym, nie! nie było sposobu przebaczyć.

Przez dni kilka Oli żyła w zrujnowanym domu, w okół którego Anania zasiadł choźe: mali jej bracia przynosili jej kawałki chleba. Ale Zio Micheli to spostrzegł i oblił ich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Chaosu.

Ostatni numer petersburskiego *Kraju* przyniósł w dziale korespondencyj wiele ciekawych szczegółów, rzucających jaskrawe światło na

wrzenie wśród ludu

w rozmaitych prowincjach dawnej Rzeczypospolitej. Ze Żmudzi donoszą o objawach szkodliwego szowinizmu. Jakkolwiek lud litewski — pisze korespondent — nie żywi nienawiści ku innym narodowościom, to jednak należy zaznaczyć, że hasło: „Litwa dla Litwinów“, staje się coraz popularniejsze. Od czasu zjazdu litewskiego w Wilnie coraz bardziej ujawnia się ruch, skierowany przeciwko właścicielom ziemskim. W dobrach jednego z wielkich właścicieli ziemskich włościanie oświadczyli, iż nie pozwolą rąbać i wywozić lasu. W paru majątkach tak samo „zabronili“ wywozić zboże, tak, że nikt ze spichrzów „skazanych“ obywateli nie nabywa ziarna. Jednocześnie ujawniło się ryczałtowe wycofywanie przez włościan swych oszczędności nawet z banków prywatnych i towarzystw wzajemnego kredytu. Dla uzupełnienia obrazu muszę nadmienić, że po wsiach i dworach chodzą po kilku agitatorzy, podburzając włościan do występowania z pretensjami do dworu, a służbie dworskiej rozdają proklamacje, zachęcające do żądania podwyższenia płacy.

Zaburzenia agrarne na Ukrainie, Podolu i Wołyniu nie przybrały zbyt wielkich rozmiarów. Jak tego obawiano się powszechnie. Były one sporadycznymi odruchami, które odczuwano w kraju i w poprzednich latach, dziś jeno powtarza się to częściej. Niepodobna przewidzieć, jak sprawy pójdą dalej, ale jak dotąd włościanin ukraiński okazał się bardziej spokojnym, niż chłop wielkorosyjski, który u siebie palił i niszczył majątki ziemiańskie z wielką zawziętością. Powodów do nieporozumień, co prawda, na Ukrainie nigdy nie braknie, bo chociaż tam włościanin posiada stosunkowo większe nadziały niż gdzieindziej i zarabia po dworach i cukrowniach nie gorzej, to jednak zawsze go różni z dworem sporne serwityuty i szachownice gruntowe. W niektórych miejscowościach kraju wysyłano na „usmierzenie buntów chłopskich“ małe oddziały wojskowe — i to wystarczało.

Żywiół polski ziemiański w ostatnich miesiącach zaczął uchodzić czasem w oczach administracji za „prawomysłny“. Nie dziwnego: na „czerwonym“ tle rosyjskiej rewolucji nasi ziemianie z natury rzeczy muszą odbijać „biało“, jako przedstawiciele większej własności. W końcu listopada w Kamieńcu odbyło się zebranie, które *Kijew. Otkliki* nazywały historycznym. W domu ludowym im. Puszkina zgromadził się pod przewodnictwem marszałka, p. Rakowicza mityng, reprezentujący trzy stany: włościański, ziemiański i duchowny. P. Rakowicz (Rosyjanin) wyjaśniał włościanom konieczność zgodnego pojęcia ze szlachtą i duchowieństwem. Włościanie słuchali uważnie i zdawało się, że biorą do serca przeniesienie marszałka. Alisi zabrali potem głos lekarz ziemski Błonski, również Rosyjanin, i w mowie ukraińskiej poczył włościanom nader gorąco tłumaczyć, że ziemia potrzebną jest im, jak powietrze lub woda i że własnym staraniem winni ją sobie zdobyć. Włościanom to ogromnie się podobało, protestów p. Rakowicza już nie słuchali, a zaczął mówić natomiast jakiś „popowicz“ — znowu po ukraińsku i znowu o prawie ludu do ziemi. „Panowie polscy“ i „duchowni prawosławni“ — jak referują *Kijew. Otkliki* — opuścili zgromadzenie czerwone, będąc wyobrazicielami prawicy.

Równocześnie zażartą walkę przeciwko Polakom i rosyjskim zwolennikom reform prowadzi osławiony p. Pichno, redaktor *Kijewlanina*. Każdy numer tego dziennika przynosi nowy pocisk, przeciw nam wymierzony, a wszystko to takie drażniące, takie nawet niesmaczne. Reakcja znalazła w nim rycerzyka bardzo napastliwego, ale i krótkowzrocznego zarazem, który nie przypuszcza, że w polityce wypada wzrokiem sięgać po najbliższe jutro.

Położenie w Rosssyi

zawsze jest bardzo niewesołe. Ubiegła noc poskapiła nam depesz bezpośrednich z caratu, musimy tedy tym razem ocenić jego stan przez tendencyjnie zabarwione szkła berlińskiego *Local Anzeigera*. A dziennik ten nie szczędzi swym czytelnikom sensacji, rozsypuje je pełną dłonią: w Moskwie święta rosyjskie Bożego Narodzenia przeszły nadzwyczajnie smutno. Wszędzie panuje bieda i nędza, brak środków żywności, które są bardzo drogie: komunikacja kolejowa jest utrudniona, skutkiem czego mało środków żywności i drzewa dowieziono do Moskwy. Ulice prawie puste. Stan wojenny nie będzie zniesiony, aż dopiero przed samymi wyborami do Dumy, zachodzi bowiem obawa, iż w rocznicę rzezi w Petersburgu, d. 22 b. m., rozruchy w Moskwie się powtórzą.

Nieprawda jest, jakoby car Mikołaj II., wskutek wypadków rewolucyjnych zapadł na zdrowiu lub stał się ofiarą depresji moralnej. Rewolucja i jej następstwa napełniają go wprawdzie ciężką troską, niema przecież mowy o tem, ażeby car upadał na duchu, lub dostawał napadów histerycznych. Przeciwnie jest rzeczą charakterystyczną, że Mikołaj II. z wytrwałością niebywałą realizuje raz powzięte plany, nawet wbrew opinii swoich najbliższych doradców. Stanowisko Wittgo wobec cara jest bardzo trudne; nie miał on nigdy do niego szczególnej sympatii, ocenia jednak powagę, którą Witte posiada zagranicą. Rady Wittgo rzadko kiedy znajdują uznanie cara.

Nadzwyczajnem zaufaniem natomiast obdarza car byłego generał-gubernatora Trepowa, który obecnie jest komendantem pałacowym. Rady Trepowa prawie zawsze wchodzi w wykonanie. Trepow doradzał i doradza stałe energiczne użycie siły do zgniecenia rewolucji. Kilka razy na tydzień ma u cara dłuższe posłuchania.

Tak samo, jak Trepow, używa również pełnego zaufania cara minister spraw wewnętrznych, Durnowo. Trepow i Durnowo pozostają z sobą w jak najlepszych stosunkach i hołdują tym samym zasadom politycznym. Manifest z 30 października 1905 będzie wykonany dopiero po przywróceniu spokoju w Rosssyi.

Zawieszenie *Russkich Wied* motywowano tem, iż wezwwały one do składek na rzecz ofiar walk ulicznych. W ciągu dwóch dni składki doszły do sumy 50.000 rubli, które rząd skonfiskował.

Z prasą berlińską walczy na tem polu o pierwszeństwo prasa londyńska. Według informacji *Timesa*, policja petersburska otrzymała wiadomość o przygotowanym zamachu na Mikołaja II. Ma on być wykonany dopiero wówczas, skoro car przesiedli się z Carskiego Sioła do Petersburga. W skutek tego postanowił on pozostać w Carskiem Siole na stałe i około zamku zaprowadzono ponownie wielkie środki ostrożności.

Car polecił ministrowi wojny wysłanie specjalnej wyprawy wojskowej dla odbrania kolei syberyjskiej, która prawie cała pozostaje w rękach wojsk zbuntowanych. Zgłodniałe wojska plondrują miasta i dopuszczają się niebывалych okrucieństw i gwałtów. Położenie na Kaukazie jest wciąż bardzo poważne. Namiestnik Woroneow-Daszkow musiał z Tyflisu uciekać wraz z rodziną; skrył się w pewnym klasztorze, który po stanowił obległ.

W sprawie niedalekich wyborów do Dumy państwowej

przesłał ciekawe informacje petersburski korespondent *Czasu*. Wieści, że kresy państwa, a w szczególności Królestwo Polskie ma być wyłączone z wyborów do pierwszej Dumy, uchodzą za niezgodne z prawdą. Natomiast odzywają się głosy, że w niektórych okolicach cesarstwa, a zwłaszcza w południowych guberniach wybory z powodu rozruchów agrarnych nie dojdą do skutku. Tem się też tłumaczy przepis w nowej ustawie wyborczej, że Dumą zaczyna funkcjonować, skoro połowa wyborów zostanie stwierdzona. Wobec też zbliżających się wyborów do Dumy i wytyczenia wszystkich sił na ich przeprowadzenie, ustaje na razie wszelka działalność prawodawcza i na razie spodziewać się nie należy żadnych poważniejszych aktów ze strony dotychczasowych czynników prawodawczych.

Duma państwa składać się będzie, jak wiadomo, z Izby niższej i z przekształconej na Izbę wyższą Rady państwa. Projekt tego przekształcenia opracowała już specjalna komisja, obradująca od kilku miesięcy pod przewodnictwem hr. Solskiego. Podług tego projektu w przyszłej Radzie państwa zasiadać będzie połowa członków mianowanych i połowa członków z wyborów. Wybierać będą: duchowieństwo 6 członków, Uniwersytety i Akademie 6 członków, zebrania szlacheckie 18 członków, — gubernie posiadające ziemstwa po 1 członku (razem 34 członków). W guberniach nie posiadających ziemstw, wybierać będzie po 1 członku na gubernię większą własność ziemską. Królestwo Polskie z powodu mniejszych gubernij wybierze tylko 6 członków na 10 gubernij. W wyborach przedstawicieli handlu i przemysłu uczestniczyć będą z miast Królestwa Polskiego, Warszawy i Łódź.

Petersburskie *Skowo* donosi, że pod wpływem partii dworskiej car zarządził, wbrew protestowi Wittgo, odwołanie Dumy do najbliższej jesieni. Ministerstwo opracowuje jako pierwsze przedłożenie dla Dumy państwowej wyłączenie 25.000 prywatnych właścicieli ziemskich, na rzecz mało-rolnych i bezrolnych chłopów.

W Królestwie Polskiem

bezustanne aresztowania trwają dalej w całej pełni. W Warszawie uwięziono wielu urzędników kolei Nadwiślańskich za udział w strejkach; w Kaliszu, Piotrkowie i Częstochowie los podobny spotkał znaczną liczbę osobistości z obozu narodowego.

Onegdaj zawieszono *Gońca*, który wychodził już pod trzecim tytułem: *Praca polska* i opieczętowano zwyczajem obecnie praktykowanym, jego drukarnię. Trzynastem z rzędu usmierconem w Warszawie pismem, jest *Kuryer Miejski*.

Luźne informacje.

Moskwa. Policmajster Jermolow, który — jak wiadomo — w prywatnym mieszkaniu zastrzelił docenta Uniwersytetu, dr. Worobiewa, został z polecenia prokuratora aresztowany.

Rostow nad Donem. Zaprowadzono tu stan wojenny. Przednieście Tawerij, które przez sześć dni ostrzeliwano, zostało obdane przez kozaków. Ruch rewolucyjny zupełnie zgnieciony.

Berlin. Do *Voss. Ztg.* donoszą, że na Białej Rusi aresztowano około 1000 osób z obozu konstytucyjnych demokratów.

Leipzig. *N. Nach.* piszą, że generał Orłow wraz z całym swym oddziałem został przez rewolucjonistów odcięty. Położenie w prowincjach bałtyckich niezmiennione.

Także w Rydze panuje rewolucyjny terror. Niemiecki konsul poważnie zagrożony.

Bil immigracyjny w Anglii.

Nowy bil immigracyjny, o którego surowych przepisach pisaliśmy już niejednokrotnie, wprowadził wielkie i zasadnicze zmiany w postępowaniu angielskich władz portowych z wychodźcami. Według doniesień prasy niemieckiej, wykonują najostrożniej kontrolę w porcie w Grimsby. Onegdaj przybył tam parowiec „City of Bradford“ ze znaczną liczbą emigrantów, jadących do Stanów Zjednoczonych. Tych zostawiono w myśl przepisów bilu w spokoju, zajęto się jednak gorliwie 46 wędrowcami, którzy zamierzali pozostać w Anglii. Byli to przeważnie rosyjscy i polscy żydzi, młodzi ludzie, szukający zajęcia. Komisja sanitarna przepuściła ich przez bramę portową, z wyjątkiem jednej chorej kobiety, za bramą czekała ich jednak nowa rewizja, mająca stwierdzić zapas przywiezionej z sobą gotówki. Pokazało się, że większość nie posiadała nie nad kilka tobołów bezwartościowych rzeczy. Wśród wychodźców powstał straszny lament, gdy inspektor portowy oznajmił im, że w Anglii pozostać nie mogą. Zaledwie kilka osób rozporządzało przepisaną ilością pieniędzy: 5 funtów na głowę rodziny, po 2 funty na każdego z jej członków.

W kilka godzin później zebrał się komitet apelacyjny, który z 24 wydalonych, 2 osobom udzielił pozwolenia na pobyt w Wielkiej Brytanii, nie uznając reszty reklamacyi. Jeden z dezertów rosyjskich błagał, aby go raczej na śmierć skazano, bo woli umrzeć w Anglii, aniżeli w Rosssyi; także innych musiano przemocą wprowadzić na okręt, który miał ich odwieźć z powrotem.

Podobne sceny rozegrały się w Doverze.

Jest to przestroga dla wszystkich wychodźców, udających się do Anglii bez wystarczających funduszy.

Nowy gabinet japoński.

W Japonii stanął u steru rządów nowy gabinet. Prezydent ministrów markiz Saionji należy, obok markiza Ito, do najwybitniejszych przywódców stronnictwa konstytucyjnego. Jest to wychowanek kultury europejskiej. Bawił przez 10 lat na studiach w Europie, wstąpiwszy zaś do służby dyplomatycznej, był przez kilka lat przedstawicielem Japonii w Wiedniu i Berlinie. doprowadziłszy tam do skutku układ handlowy z Austrią i z Niemcami. Po powrocie do kraju piastował dwukrotnie tę ministerstwa oświaty i spraw wewnętrznych. W dziejach szkolnictwa japońskiego odegrał wybitną rolę, wprowadził bowiem cały szereg ulepszeń do szkół ludowych i zmodernizował system nauczania. Zajmował się także gorliwie sprawą kształcenia kobiet, przyczyniając się do zakładania szkół żeńskich.

Markiz Saionji liczy obecnie 57 lat i należy do jednej z najstarszych rodzin arystokratycznych w Japonii.

Minister spraw zewnętrznych Takahira Kato, sprawował już poprzednio ten urząd w czasie rozruchów i powstania bokserów w Chinach. Zna go również świat dyplomatyczny Europy, był bowiem przez pięć lat posłem w Londynie.

Generał Terauchi pozostał nadal na swym urzędzie ministra wojny, a ministrem marynarki został wiceadmirał Minoru Saito, jeden z najdzielniejszych oficerów Japonii. Tę sprawę wewnętrznych otrzymał znany polityk, poseł Kei Hara, ministrem sprawiedliwości został dotychczasowy prokurator

państwa Matsuka, a ministrem handlu i rolnictwa, Matsuda.

Nowy gabinet japoński przyjął wszystkie stronnictwa japońskie z wielką życzliwością, członkami jego są bowiem ludzie znani ze swej wiedzy, energii i przedsiębiorczości.

KRONIKA.

Lwów, 10 stycznia.

— Kalendarz.

Czwartek (11 stycznia): Higinusza. — Krzesimira. — S. S. Mład.

Wschód słońca o godzinie 7:18 rano, zachód słońca o godzinie 3:46 po południu.

Godziny wschodu i zachodu słońca podane są według czasu środkowo-europejskiego.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicji wschodniej i na Bukwinie: Pochmurno, miejscami opady, słabe wiatry, bardzo chłodno; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, chłodno.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki powrócił dziś w południe z Wiednia do Lwowa wraz z szefem biura prezydyalnego, radcą Dworu p. Wacławem Zaleskim.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni powrócił dziś rano z Wiednia do Lwowa.

— **Choroba JE. P. Ministra dr. Piętaka.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj lekarz ordynujący dr. Horn wezwał do łóża chorego Ministra dr. Piętaka na konsylium prof. Ortlebra, który stwierdził, że ogólny stan jest zadowolający. Wydany wczoraj biuletyn opiewa: Stan subiektywny, ogólny i lokalny jest zupełnie zadowolający.

Wczoraj również wiele osób dowiadywało się o stan zdrowia chorego, między innymi P. Prezydent Ministrów hr. Gautsch i P. Minister handlu Call.

— **Z Uniwersytetu.** P. Mieczysław Nowosad, rodem z Zarzecza, otrzymał na tułajszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

PP. Jan Kozak, nauczyciel szkoły realnej w Krośnie i Ludwik Eisen, rodem z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszy stopień doktora filozofii, drugi stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** Druga serya tegorocznych powszechnych wykładów uniwersyteckich rozpocznie się w poniedziałek, dnia 15 b. m., i obejmować będzie następujące wykłady:

Dr. Z. Gargas: „Znaczenie stowarzyszeń w życiu codziennym“.

Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski za Piastów“.

Doc. pryw. Uniw. dr. E. Biernacki: „Co i jak jeść należy?“ (z demonstracyami).

Doc. pryw. Uniw. dr. A. Gońka: „O znaczeniu zębów dla ustroju i zdrowia“ (z demonstracyami).

Prof. dr. K. Twardowski: „O filozofii średniowiecznej“.

Prof. dr. J. Zakrzewski: „Akustyka — nauka o głosie“ (z doświadczeniami).

Prof. dr. K. Nitman: „Geografia ziem polskich. VIII. Galicja“. Ciąg dalszy (z obrazami świetlnymi).

M. Olszewski: „Dzieje malarstwa polskiego od baroku do Matejki“ (z obrazami świetlnymi).

Szczegółowy program wykładów, zawierający także przepisy o kolokwjach, sprzedaje księgarnia i poręcz Uniwersytetu za 10 hal.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcji lwowskiej zamianowani zostali aspirantami następujący wolontaryusze: Gustaw Becker w Stryju, Mendel Gruder i Eugeniusz Jawecki we Lwowie oraz Eugeniusz Pawlusiewicz w Dobromilu. Nakoniec przeniesieni zostali: aspirant Józef Słonski z Mościsk do Podzamcza a kancelista Józef Buchs z warsztatów we Lwowie do ogrzewalni w Stryju.

— **Miejskie biuro sprzedaży biletów kolejowych** (pasaż Hausmanna 9) ogłasza sprzedaż biletów zeszytowych I., II. i III. klasy na jazdę tam i z powrotem do Krakowa lub Wiednia. Zeszyt taki jest nie tylko tańszy od zwykłego biletu kartonowego, ale ma nadto praktyczną stronę: jest ważny 45 dni a przerwa jazdy dozwolona w każdej prawie stacji kolejowej bez ograniczenia czasu.

— **W Związku naukowo-literackim**, ul. Teatralna 1. 23 (gmach Skarbowski), odbędzie się jutro, we środę, odczyt p. Adama Siedleckiego p. t.: „Dzieje idei rewolucyjnych w Rosssyi w XIX. stuleciu“.

— **W pryw. gimnazjum żeńskim** z prawem publiczności egzamina prywatne z klas I.—IV. odbędą się w sobotę, dnia 3 lutego. Uczennice mają się zgłosić w dniu tym w kancelaryi dyrekcji zakładu (ul. Pańska 23) o godz. 8 rano.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** wstrzymano ruch pociągów na linii Łupków-Cisna dnia 8 b. m. na czas nieograniczony.

— **Wspólny opłatek** członków Związku chrześcijańsko-narodowego we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m., o godz. 11 rano w lokalu Związku ul. Pańska 1. 11, II. piętro w podwórzu.

— **Wykazy imienne** tutejszo-popisowych, urodzonych w r. 1885, 1884, 1883, a przeto powołanych do tegorocznego głównego poboru, wyłożone będą w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 12 do 22 b. m. do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych.

Losowanie popisowych, w którym biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie t. j. urodzeni w roku 1885 i przynależni do gminy miasta Lwowa, odbywać się będzie wobec delegatów Rady miasta 25 b. m. od godz. 9 porządku w sali radnej magistratu, przyczem za popisowych, którzyby do losowania nie stanęli, wyliczanie los w myśl § 34. 5 przepisów wykonawczych do ustawy wojskowej I. cz. jeden z członków komisji. Popisowi, którzyby nie otrzymali wezwania do poboru, winni zgłosić się przed rozpoczęciem głównego poboru we Lwowie w dotyczącym komisaryacie miejskim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym.

— **Rafinowane oszustwo.** W sprawie oszustwa z asygnatą, dokonanego onegdaj w Banku krajowym, prowadzi policya energiczne dochodzenia. O ile z dotychczasowych wyników sądzić można, wykluczonem jest, aby popełnić je mogła jedna osoba. Manipulacja kasowa w Banku jest prowadzona tak wzorowo, że tylko w sposób niezwykle wyrafinowany dokonane oszustwo mogło się udać i to tylko przy pomocy osoby, mającej wstęp do Banku i znającej dokładnie manipulację likwidacyjną i kasową. Mianowicie asygnaty do kasy (małe czerwone karteczki), na jaką pobrał onegdaj oszust 20.000 koron, wydają tylko upoważnieni urzędnicy, przyczem połowa asygnaty pozostaje dla kontroli w rękach likwidujących urzędników. Kwota jest wypisana słowami, kartka jest zaopatrzona stampilią odnośnego działu likwidatury, w podpisach dwóch likwidujących urzędników, w numer bieżącej asygnaty i numer, pod jakim załączona została w księdze likwidacyjnej. Podpisy urzędników, wystawiających asygnaty, zna kasyer doskonale, wie również, z jakimi numerami bieżącymi mogą być asygnaty danego dnia prezentowane do wypłaty.

Otóż przekonano się, że formularz asygnaty był oryginalny i skradziono go z formularzy zapasowych, stwierdzono również, że stampilia jest oryginalna, to jest, że użyto pieczęci biurowej a nie podrabianej, nawet numer porządkowy wydruku za pomocą bankowej maszyny numeracyjnej, co wykazało porównanie kształtu cyfr i ich braków, powstałych wskutek długiego używania, również i numer 156, jakim oznaczono fałszywą asygnatę, znajdował się onegdaj w jukstach (druga połowa asygnaty) a i liczba księgi likwidacyjnej musiała się wydawać kasyerowi prawdziwą. Podpisy urzędników likwidujących, jeden atramentem, drugi jako sztyra ołówkiem kolorowym, zostały podrobione z ludzkiem podobieństwem.

Wszystko zostało tak planowo obmyślane, że kasyer nie mógł nawet przypuszczać oszustwa. Rysopis oszusta kasyer podać nie umie, gdyż jak zwykle po Nowym Roku i ponadto po dwu świątach, panował przy kasie ogromny ścis, a mając nadmiar roboty, nie mógł zwracać uwagi na klientów, na co niewątpliwie oszust musiał liczyć. Pamięta tylko, że był to mężczyzna młody, bardzo elegancko ubrany.

✦ **Karol Ferdynand Lang.** O godz. 2 po południu przesunął się dziś ulicami miasta w stronę cmentarza Łyczakowskiemu niezwykle pogrążony: jeden z ostatnich, a bodaj czy nie ostatni z tych, co zapamiętali r. 1831 jako rzecz osobiste przeżyty — spoczywał w trumnie, na wieczny zdając wypoczynek.

Karol Ferdynand Lang — jemu to bowiem oddano ostatnią posługę — w 95 roku życia zamknął strudzone oczy. Z zawodu muzyk, fleista, zasiadał w kapeli teatralnej od otwarcia teatru hr. Skarbka, czas wolny poświęcając naprawianiu instrumentów muzycznych, w czem do nadzwyczajnej istotnie doprowadził biegłości. Ustąpił z kapeli dopiero pod brzemieniem sędziwego wieku — przed laty 10, żęgnany entuzjastycznie przez kolegów, artystów i publiczność.

Szanowany powszechnie dla swej nieskazitelnej prawości, cześć otaczany zwłaszcza w kołach muzycznych, z któremi utrzymywał ciągle styczność, — prowadził s. p. Lang życie niesłychanie proste i skromne. Nie żalił się nigdy, że nie stać go było na inne; a jego twarz rzadka i pogodna do ostatka, wskazywała, że jak prawdziwy filozof, był zadowolony ze swej doli.

Niechaj spoczywa w spokoju! Cześć jego pamięci!

— **B. p. Ida Goldmanowa.** Onegdaj wprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zmarłej w naszym mieście b. p. Idy z Loewensteinów Goldmanowej, wdowy po b. p. Bernardzie Goldmanie, weteranie z r. 1863, pośle na Sejm krajowy z miasta Lwowa i pionierze asymilacji żydów w Polsce. Zgon tej

szlachetnej matrony, przechowującej jak świętość wszystkie tradycje swego męża, obudził w szerokich sferach naszego miasta prawdziwy żal i współczucie dla pozostałej rodziny.

— **Oszczędne palenie w piecach.** Ze strony fachowej otrzymało *Słowo Polskie* uwagi, w porze zimowej nader aktualne, o paleniu oszczędnem w piecach. Reguły, jakie przy paleniu węglem należy zachowywać, brzmią tak: 1. Zasada do komina powinna być stała, całkowicie otwartą. 2. Po założeniu ogniska i nałożeniu węgla na ruszt zaraz od drzwiczek, a nie w tyle pieca, należy drzwiczki do pieca zamknąć, a do popielnika tyle tylko odechylić, aby rozpalenie się dalsze było podtrzymywane. 3. Kiedy węgiel się dostatecznie żarzy, przynurkając drzwiczki do popielnika, zostawiając załedwie taką szparkę, aby ognisko nie zagasło. (Przy większości pieców można drzwiczki do popielnika całkiem zamknąć, gdyż zwykle sama nieszczelność jednych i drugich drzwiczek pozwala na dostateczny dopływ powietrza). 4. Dokładanie węgla na istniejący żar powinno się odbywać w niewielkich ilościach, gdyż węgiel, rozgrzewając się, uwalnia gazy, które w nadmiernej ilości wytworzone, nie znajdując dostatecznego ujścia do komina, rozchodzą się na pokój. Żar w tak opalanym piecu zwykle zachowuje się do drugiego dnia.

— **Zaręczyny.** Poseł do Rady państwa, dr. Henryk Wielowieyski, zaręczył się z panną Zofią Luniewską, córką byłego radcy dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie, Edwarda i jego małżonki Leontyny z Trepków.

— **Tęsknota za Ojczyzną.** Otrzymałmy dziś następujący list od Polaka, bawiącego w Afryce. Pisownię zachowujemy:

„Do Wielmożnego Pana Redaktora Gazety lwowskiej. We Lwowie Lemberg Autruhe. Dnia 2 stycznia 1906 r. Szanowna Redakcjo Gazety Lwowskiej wielmożne państwo Proszę szanownej redakcji Jeżeli by nie było kawałek Miejsca w gazecie do paru słów Wyłożyć ja jestem polakiem, urodzony (Guberni warszawskiej) miałem iść do wojska Rosyjskiego i o desłem przetem i przyjechałem do afryki i służyłem wojsku Francuskim i bardzo mnie szkodziło Powietrze a frykańskie więc, ciężką zachorowałem i leżę we szpitalu Przychodzę coekolwiek do zdrowia Ale służyć niemożę wojsku zostałem uwolniony od służby Wice proszę na Boga wielmożnej Redakcji czyby nie mogła Parę słów postawić w gazecie do państwa polskiego, żebyim mógł dostać dopomogę dopowrócenia Do swej Ojczyzny i dopomaganie Swojem rodakom do powroecenia naszej ukoheanej polsky z uszanowaniem Antoni Wiater Proszę szanownego państwa odpisać Jeżeli wielmożna Redakcjo Przyjmie to mogę paru słów opisać o położeniu Afryki i ońskiem Adres, Afrykne Algerie Province Oran Bossuet 1er Regiment Etranger 26me Compagnie Nr. 17123 Antoine Wiater.

△ **Sposzone konie.** Wczoraj około godziny 6 wieczorem spłoszyły się nagle konie dzierzawcy folwarku Koziec, p. Filipa Arendta, stojące przed kawiarnią wiedeńską i rezbawczy sanki o żelazne ogrodzenie pomnika Sobieskiego, popędziły środkami Wałów Hetmańskich ku placowi Gołuchowskich. Żołnierz policyjny, pełniący służbę na ulicy Karola Ludwika, puścił się za nimi w pogoni i dopędziwszy je w ul. Kazimierzowskiej, zapędził w boczną ulicę Zamkniętą, gdzie je ostatecznie przytrzymał. Po drodze przewróciły spłoszone konie na Wałach Hetmańskich posługaczkę Brandlę Weinsteina, a u skrótu na ulicę Kazimierzowską handlarke owoców Cyllę Perhutterową. Obie kobiety odniosły dość znaczne obrażenia, które opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Tajemnicza tragedia milosna.** W jednym z mieszkań ofienowych I. piętra realności przy ul. Krasieckich 1. 14, rozegrała się ubiegłej nocy tragedia milosna, którą na razie pokrywa powłoka tajemniczości. Według przeprowadzonych dotychczas przez policyę dochodzeń, sprawa przedstawia się następująco:

Wczoraj około godziny pół do 10 pani H. G., zamieszkała w tej realności, usłyszała w sąsiednim mieszkaniu jakiś, a przypuszczając, że zamieszkały tam adiunkt kolei państwowych, 35-letni Władysław Pettesch, nagle zachorował, wezwwała do niego tej realności, Stefana Poruczyńskiego, który Petteschowi usługiwał, by udał się do niego z ratunkiem.

Gdy na kilkakrotne pukanie Poruczyńskiego nikt z wewnątrz nie odpowiadał, Poruczyński powrócił do swego mieszkania i dopiero dziś o godz. 7-30 rano udał się tam ponownie, lecz zastał znowu drzwi zamknięte. Przytulił wtedy za poradą innych mieszkańców tej realności drabinę do okna, umieszczonego nad drzwiami, prowadzącymi do kuchni i wszedł do środka. Tu przedstawił się mu straszny widok. Na łóżku leżała jakaś kobieta młoda, już bez życia, a Pettesch w ubraniu, pokrytym jakimś wydzielinami, przechadzał się po pokoju.

Poruczyński nie namyślając się wiele udał się do mieszkającego w tej realności lekarza powiatowego dr. Dorożyńskiego, który przybywszy niebawem na miejsce, stwierdził zgon kobiety, a Petteschowi zaaplikował rozmaite antidota przeciw otruciu.

Niebawem przybyło też pogotowie Towarzystwa ratunkowego i komisja sanitarno-policyjna.

Pettescha, który odmawiał wszelkich wyjaśnień, przewieziono do szpitala powszechnego, zwłoki zaś kobiety, którą miała być 25-letnia Katarzyna Bandurowska, służąca, obecnie bez miejsca, oddawiono do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia, które niezawodnie wykryją szczegóły tej tragedii miłosnej.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania kupca Bernarda Bardacha przy ul. Zielonej 1. 1 skradziono wczoraj zimowe palto robione na garbatego (po lewej stronie silnie wywątowane).

Z toru żyłowego przy ul. Janowskiej 1. 58 skradziono z budki, służącej za garderobę, uczniowi gimnazjalnemu Wilhelmowi Schreiderowi płaszcz mundurowy.

Zgubiono: złoty łańcuszek z dukatem węgierskim i wizerunkiem Matki Boskiej; złoty portfel, zawierający 670 koron.

W piwnicy domu przy ul. Grodeckiej 1. 5 znaleziono torbę ceratową, zawierającą białą suknię z kaftanikiem i paskiem, kaftanik szary, drugi jasno granatowy i nową koszulę damską. Rzeczy te porzucił prawdopodobnie jakiś złodziej.

Z Przemysła doniesiono dziś przed południem w drodze telegraficznej tutejszej policyi, że ubiegłej nocy skradziono tam 7 letniego konia, szpaka, dobrze odżywionego, z białą gwiazdką na czole i z rżmienną uprzężą.

Dozorcy realności przy ul. Krakowskiej 1. 18, Katarzynie Makowskiej skradziono z niezamkniętego kufra książeczkę galie. Kasy oszczędności na 300 koron.

Z pokoju gimnazjum akademickiego skradziono wczoraj wieczorem dwa klarnety i skrzypce wraz ze smyczkiem.

Do mieszkania pani A. K. przy ul. Sobieskiej 1. 32 zakradli się wczoraj złodzieje a przeszukawszy wszystkie szafy, zabrali 40 koron gotówką, srebrną wewnątrz połączoną cukiernicę, srebrną broszkę, bieliznę i inne przedmioty.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Apolinary Orłowicz, emer. rewident kolei państwowych, w 61 r. życia; — Tekla z Dobrowolskich Świętkowska, w 84 r. życia; — Grzegorz Panasiuk emer. konduktor kolejowy, w 53 r. życia.

W Krakowie Józefa Wójcicka, artystka dramatyczna teatru miejskiego w Krakowie; — Józef Tonia, ukończony prawnik, w 26 r. życia.

W Wiedniu Władysław Starkel, starszy rewident kolei państwowych, weteran z r. 1863.

W Sienawie Faustyn Drzymała, emer. kancelista sądowy, w 71 r. życia

— **Mianowania.** Rada dyrekcyjna Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zamianowała w etacie urzędników ukwalifikowanych: w randze VIII. Stanisława Sikorskiego w Czerniowcach; w randze IX. Wincentego Zbijewskiego w Krakowie; w randze X. Justyna Sokulskiego w Stanisławowie. W etacie zaś urzędników manipulacyjnych w randze VII. Wincentego Malika w Krakowie; w randze IX. Włodzimierza Żufawskiego w Krakowie i Ludwika Nadwódkiego we Lwowie; w randze X. Karola Marek w Bernie; Stanisława Tomanka we Lwowie; Jana Zaleskiego w Tarnopolu i Włodzimierza Szymańskiego w Krakowie; w randze XI. Zygmunta Schäfera w Stanisławowie, Mieczysława Kulikowskiego w Tarnopolu, Zygmunta Miarczyńskiego w Rzeszowie, Augusta Aniołowicza w Czerniowcach, Józefa Časka w Bernie. Nadto podwyższono wynagrodzenie dzienne znaczej liczby dyurnistów, manipulantek i praktykantów.

— **Z Izby sądowej.** Sąd krajowy karzący w Krakowie skazał b. starszego konduktora, Józefa Pilawskiego, za zbrodnię oszustwa i oszczerstwa, popełnioną przez fałszywe obwinienie konduktorów Lachnika i Skrzyszowskiego o kradzież kolji hr. Borkowskiej i namawianie świadków do fałszywych zeznań, na rok ciężkiego więzienia.

— **Dola «obieżysasów».** Czytamy w *Czasie*: Ulicami Krakowa przechodził wczoraj długi szereg kobiet w strojach ruskich. Było ich najmniej 60, wyłącznie młodych dziewcząt. Kobiety wyglądały bardzo zbiedzzone. Powracały z Prus, gdzie cierpiały głód i nędzę. Przejeżdżające Rusinki pochodziły z Koropea i okolicy. Około godz. 10 plantacyami powróciły na dworzec kolejowy i stąd odjechały o godz. 11 do domu.

— **Hojny zapis.** Zmarły w Budapeszcie członek Izby magnatów, Zygmunt Brody, zapisał na cele dobroczynne 820.000 koron.

— **Sztuczna synteza białka.** Podstawą życia zwierzęcego jest białko. Stanowi ono zarazem główny nasz materiał odżywczy. Nie też dziwnego, że chemia organiczna z dawien dawna poświęca szczególną uwagę tej substancji i roi nawet o sztucznej syntezie białka, t. j. o wytworzenie go na drodze chemicznej. Odkrycie takie byłoby niezmiernie doniosłem choćby dla tego, że przy największem nawet rozrodceniu się ludzkości nie groziłoby jej widmo wygłodzenia.

Zdawałoby się, że takie nadzieje są z góry skazane na zawód, bo synteza białka byłaby już wdarciem się w tajniki procesu życiowego. Najnowsze jednak badania zadają kłam pesymistycznemu zwątpieniu.

W świecie naukowym wywołały ogromne poruszenie rewelacje jednego z największych chemików współczesnych, Emila Fischera, który dnia 7 b. m. w Niemieckim Towarzystwie Chemicznym w Berlinie zdał sprawę ze swych studiów nad syntezą białka. Wykazał on niebicie, że stanął u progu odkrycia, które jest istotnie uda się go dokonać, śmiało nazwać białko można wiekopomnem. Rozłożywszy najprostsze białko na substancje jak najprostsze, próbował Fischer przeprowadzić następnie odbudowę. W krył przytem, jak wielką rolę w tworzeniu białka odgrywają kwasy aminowe, zaprzął wtedy do twórczej pracy i nie zawiodł się oczekiwaniu. Przez coraz silniejsze komplikowanie składników uzyskał znakomity chemik t. zw. „polypeptydy“, substancje bardzo zbliżone do peptonów, które są produktem rozpadu białka. Być może, iż Fischerowi uda się być także brakujących kilka szczebli, które dzielą jego „polypeptydy“ od białka; wobec dzisiejszego stanu sprawy, w kołach zawodowych uważają za rzecz niemożliwą, że uda się ostatecznie sposobem chemicznym wytworzyć białko.

Kronika prowincjonalna.

§ **Żonobójca.** W gminie Browarach — jak donoszą z Buczacza — włościanin tamtejszy Stefan Mazurkiewicz jednym uderzeniem siekiery zabił śpiącą swą żonę, Magdalenę. Mordercę aresztowała żandarmeria i odstawiła do sądu.

Kronika zagraniczna.

* **Kradzież w fabryce broni.** Z Bergradu telegrafują: Jak *Stampa* donosi, w fabryce broni w Kragujewacu, odkryto wielką kradzież broni, dokonywaną, jak się przekonano, w porozumieniu z dyrektorem fabryki. Brój sprzedawano Albańczykom. Dyrektora fabryki i kilku funkcyjarysów aresztowano.

* **Wypadek na kolei.** Z Paryża donoszą: Wóz kolei linowej w skutku niefunkcjonowania hamulca wjechał onegdaj całkiem na ulicę Belleville. Pasażerowie powyskakiwali z wagonu, przyczem 15 osób odniosło rany. Stan trzech osób jest beznadziejny. Następnie zdołano wóz zatrzymać, gdyż hamulce ponownie zaczęły funkcjonować.

* **Kradzież w domu Dantego.** Z Florencji donoszą: W dniu św. Szczepana porty domu historycznego „Dante Alighieri“, znajdującego się przy ulicy tejże nazwy, zauważył, że do muzeum wieszona musieli się zakraść złodzieje. Dostrzegłszy porożbijane szafy i kasety zwrócił się do władz bezpieczeństwa. Wydelegowana komisja stwierdziła brak: wielkiego medalu srebrnego z popiersiem poety, przechowywanego w kasie z czerwonego aksamitu. Dalsze zabrakło noży stalowych z wizerunkiem Dantego; następnie urny srebrne „D. A.“ z dedykacją p. Adeli Capei; świadectwa „di studi superiori“ z pieczęcią żelazną i herbem hr. Malaspina; nadto zabrakło orderu i obrazu „Verdine col Bambino“, utworu mistrza Cimabue. Wreszcie nie odnaleziono medalu, jakie odzwierciedlał odwiedzającym dom Dantego.

* **Strasza katastrofa.** Z Havelstraw w stanie Nowy Jork, donoszą: Onegdaj, wskutek usunięcia się ziemi, zaważyło się ośm domów, przyczem 16 ludzi zginęło.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncerty: Tilly Koennen Willy Klasena, II-gi muzyki polskiej i kwartet czeskiego. — „Żydówka“).

P. Tilly Koennen, jest jedną ze wschodzących gwiazd estradowych, zwłaszcza wiedeńska krytyka śpiewa na cześć jej formalnych hymnów pochwalnych. Trudno przecieżyć po niedawnym jej u nas występie zgodzić się na superlatywy wiedeńskie. Przypadałoby, że artystka posiada w całej pełni pierwszy i najważniejszy warunek wielkiej karyery, a mianowicie głose pełny i szeroki, o wielkiem, a bardzo szlachetnem brzmieniu. — Nie zdaje mi się przecie, by na równie wysokim poziomie stała sztuka śpiewacka p. Koennen, a przynajmniej nie okazała ona tego u nas. I tak zepsuła sobie artystka sama wrażenie jednej z najpiękniejszych pieśni swego programu, Beethovenowskiej *Questa tomba oscura*, która należałaby zarazem do najpiękniejszej przez nią odśpiewanych. Gdyby odśpiewana była zupełnie — czysto. Skłonność do dystonowania okazywała się zresztą niejako dwukrotnie i w innych utworach. Poza tem poza pewnym dziwnie niemiliym sposobem „wyjeżdżania“ na wysokie tony, można przyłączyć się do nader pochlebnej opinii, którą p. Koennen — może być, lepiej także dysponowana — zdołała zdobyć sobie w krytyce wiedeńskiej — przypisać jej pełne mistrzostwo ze względu na niektóre pieśni, jak zwłaszcza „Vittoria“ (Carnesimi) i „Allmacht“ Schuberta, odśpiewane istnie niezwykle pięknie.

P. Willy Klasen, bardzo jeszcze młody pianista, występował już u nas w koncertach Burmestry. Do tytanów fortepianu nie należy, posiada wszakże wcale żadną technikę i delikatne odczucie. Nie pozuje, ale też i nie nudzi — jednym słowem: bardzo przyjemny młody człowiek.

Okazuje się, że pomysł urządzania świątecznych „koncertów muzyki polskiej” był ze wszech miar szczęśliwym, przynajmniej zdawała się dowodzić tego doszczętnie zapelniona sala Sokoła na drugim koncercie, jak również zapal tych kilkuset osób, chcących w dogodnej godzinie popołudniowej wysłuchać za tanią opłatą utworów wyłącznie polskich. Z wykonawców postawić należy na pierwszym miejscu prof. Wolfstala za bardzo piękne odegranie D-moll kopertu Wieniawskiego i dodanego nad program mazurka tego samego mistrza. Sympatycznie przedstawiła się również p. Radzińska, jedna z tych artystek, które p. Grabczewski sprowadził zapewne po to, ażeby ogładnęły sobie z zewnątrz mury pięknego naszego teatru; a po spełnieniu tego zadania wróciły, skąd przybyły. Wszelako koncert niedzielny wykazał, że p. Radzińska koncertowała po za tym, przydać się i w tym jeszcze kierunku, by miłym, typowo lirycznym, a wcale dobrze poprowadzonym głosem zaśpiewać wewnątrz tych murów jedną i drugą partję, prawdopodobnie nie bez powodzenia. A może to jeszcze nastąpi? P. Radzińska czeka na swój występ dopiero trzy miesiące, może się go więc jeszcze przed końcem sezonu doczeka naprawdę...

Reszty programu dopełniła pieśń Moniuszki „Trzech budrysów”, czysto, chociaż trochę za słabym tonem odśpiewana przez p. Borkowskiego. Zainteresowała ona tem więcej, że p. Borkowski śpiewał ją z towarzyszeniem orkiestry w układzie młodego lwowskiego muzyka p. Leona Popławskiego, któremu przynależało zwrócić uwagę na wyeksponowaniu charakterystycznych barw orkiestralnych i dobre prowadzenie grup instrumentowych, a zarzucić chyba miejscami za silną w odniesieniu do głosu solowego instrumentację. Bardzo dobrze wypadły pieśni ludowe w wykonaniu lwowskiego chóru akademickiego, na wszelką pochwałę zasłużyła również orkiestra 15 p. p. pod batutą swego kapelmistrza p. Konopaski netylko za akompaniament, ale również za dobre wykonanie „Stepu” Noskowskiego.

Wczoraj mieliśmy w Filharmonii Kwartet czeski. Chętni zawsze u nas witani goście czescy nie stracili nic z dawnych, pomimo dłuższego niewidzenia dobrze nam jeszcze pamiętnych zalet: doskonałego zgrania się, szlachetnego tonu ansamblowego i iście młodzieńczego zapału. — W powodzi koncertów, przeważnie wokalnych, stanowią oni zawsze pewną oazę dla tych, którzy dosyć już mają śpiewaków i śpiewaczek wszelkiego pokroju i kwalifikacji. Kąsek dla pięknej zawsze i szlachetnej muzyki klasycznej, która na miano to zasługuje nie tylko dla tego, że wedle znanego dowcipu kompozytorowie jej zmarli dawniej, aniżeli przed 30 laty, i dla tego może być ona drukowaną bez honorarium autorskiego, lecz i dla tego, że piękności jej nie dosięgnęli zdalca nawet różni, żyjący jeszcze po części programiści, weryści i tym podobni.

Dana w sobotę — zapewne dla odmiannych — „Żydówka” przyniosła nową obsadę w kilku ważniejszych partjach. Z tych okazała się Eudoxya trochę za trudną dla p. Łopatyskiej, zwłaszcza przez koloraturę drugiego aktu, natomiast partya tytułowa zupełnie odpowiednią dla p. Gembarzewskiej. Istotnie, wielka była różnica między niedawną Halką a Rachelą artystki. Drugi zwłaszcza akt, najważniejszy dla całej partji, śpiewała p. Gembarzewska pewnie, nie forsując głosu, a przeciwieństwo i z uczuciem.

Eleazara śpiewał p. Floryński u nas nie po raz pierwszy. Żalować wypada, że partję tę, z wyjątkiem arii czwartego aktu (którą zresztą powtarzać musiał w skutek długotrwałych oklasków całej sali) śpiewał artysta po czesku, ale trudno osądzić bez bliższych danych, czy wina w tem jego samego, czy też kierownictwa opery, które nie zostawiło mu może dostatecznego czasu do przeuczenia się jej na język polski. Jeżeli zaś rzecz się tak ma istotnie, nie należało raczej wystawiać wcale „Żydówki”, bo wątpliwe, czy publiczność nasza tak znów bardzo spragniona jest tej rzeczy, dobrej niewątpliwie, jak na swój czas, ale dziś już przestarzałej i specjalnie u nas do tego stopnia ograniczonej, że chłopcy kościelni już powykręcali sobie obcas od chodzenia w procesji pierwszego aktu.

Severyn Berson.

Nasz kraj z zeszytem drugim wykazuje znaczne ulepszenie wszystkich działów, co pozwala nowemu lwowskiemu tygodnikowi stawiać piękne horoskopy na najbliższą już przyszłość. Niechybnie stanie się on istotnie „naszym krajem”, czyli innymi słowy, odzwierciedlać będzie pełnię naszego życia na wszystkich polach pracy narodowej, literackiej i społecznej. Wtedy może być pewny powszechnego poparcia i znacznej popularności. Zeszyt drugi omawianego pisma rozpoczyna rzecz we Lwowie aktualna: sprawa otoczenia pomnika Mickiewicza wraz z podobizną projektu pp. Popiela i Talowskiego. Z kolei następują: dokończenie noweli Adama Krechowickiego „Rozstaliśmy się”; sylwetka królowej-jubilatki Carmen Sylvy; dokończenie szkicu Ostasiewskiego-Barańskiego „Zawierucha

chłopska na halickiej ziemi”; drobniak dr. Antoniego J., nigdzie dotąd nie drukowany, p. t. „Jak to u nas żenili się ludzie z rozkazu władzy?” ciekawy artykuł z licznymi ilustracjami: „Kamienica królewska we Lwowie”; Jana Nerudy „Trzej królowie”; ciąg dalszy dramatu Srokowskiego „Bohaterowie” z ilustracjami Harasimowicza; Ludomira Köhlera sympatyczne wspomnienie „Ze studenckich moich czasów”; Królińskiego „Sobkowie żądło” i t. d. Obok zgrabnych wierszyków, oryginalnych korespondencji i stałych rubryk, znalazło się w numerze i rzewne wspomnienie o lekarzu i dziejopisie podolskim, drze Antonim J. w dwunastą rocznicę jego zgonu. Uzupełnia je portret zmarłego i wizerunek grobowca na cmentarzu kamienieckim.

Już choćby krótkie zestawienie treści jednego zeszytu „Naszego kraju”, jest dowodem rzetelnej jego wartości.

Ze sztuki. W Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, prof. Rejchana, zbranie artystów naszych, biorących udział w tegorocznej wystawie sztuki w Londynie. — Wybrano komitet, złożony z pp. Augustynowicza, Bratkowskiego, Dębickiego, Góralczyka, Janowskiego i Rozwadowskiego, który zajmie się wyborem dzieł sztuki na wystawę. **Lwów** otrzymał osobną salę dla swojej wystawy, dla udekorowania której uproszono p. Stanisława Dębickiego.

Aleksander Michałowski koncertuje dzisiaj w warszawskiej Filharmonii. Grać będzie, jak pisze *Kurier Warszawski*: „Koncert E-moll Chopina z towarzyszeniem orkiestry, lecz bez żadnej dyrekcyi. O ile wiemy, eksperymentu takiego nie było jeszcze na estradzie. Na tymże koncercie prof. Michałowski wykona dwie kompozycje własne, nigdy dotychczas nie grałe, mianowicie Mazurka i Menueta”.

Z teatru piszą nam: Bilety na dzisiejszą premierę „Werthera” Masseneta, które kasa sprzedaje od wczorajszego popołudnia, są już rozechwypane. Pokup biletów na piątkowe przedstawienie jest tak wielki, iż śpieszyć się należy, gdyż już w przeddzień przedstawienia prawdopodobnie ich zabraknie.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś we środę po raz pierwszy (nowość) „Werther”, opera w 4 aktach (5 odsłonach). Słowa podług poematu Goethego, napisał P. Milliet i Edward Blau — polski przekład L. Germana; muzyka J. Masseneta. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Brunona Machana, oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz i Juliana Jeromina.

Operą dyryguje p. Czelański. Nowe dekoracje według oryginalnych wzorów paryskich, wykonane zostały w pracowni malarskiej artysty p. Stanisława Jasieńskiego. Nowe kostiumy sporządzone w pracowni teatralnej, przez p. Valentę. Sprzedaż biletów na obydwie przedstawienia „Werthera” rozpocznie się w kasie teatru jutro, we wtorek, w zwykłych godzinach.

We czwartek po raz drugi „Sawantki”, komedia w 5 aktach Mohera, tłumaczył Lucyan Rydel. Rozpocznie po raz trzeci (nowość) „Protektora”, komedia w 1 akcie z francuskiego M. Muraya.

W piątek po raz drugi (nowość) „Werther”, opera w 4 aktach (5 odsłonach). Słowa podług poematu Goethego, napisał P. Milliet i Edward Blau. polski przekład L. Germana; muzyka J. Masseneta. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Brunona Machana, oraz występ Maryi Morzyckiej-Pilarz i Juliana Jeromina.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wykaz wyrobu wódki i piwa w Galicyi w miesiącu listopadzie r. 1905.

Liczba porz.	Okręg skarbowy	go-rzeln	do wyrobu oznajmionych stóp alkoholu	bro-wnych	wywarzonych he-ktolitrow
1	Brody	90	1276020	10	9460
2	Brzeżany	73	1104266	3	2000
3	Czortków	63	967840	2	1387
4	Jarosław	29	352330	13	4822
5	Kraków	10	101250	4	1800
6	Kołomyja	47	646640	4	5279
7	Lwów	36	469215	5	6517
8	N. Sącz	5	28800	6	1988
9	Przemyśl	23	314100	2	2992
10	Rzeszów	43	400720	9	3649
11	Sanbor	26	305400	5	2458
12	Sanok	23	203960	5	3268
13	Stanisławów	44	685850	7	5949
14	Tarnopol	79	1251200	10	5576
15	Tarnob	28	295890	3	23748.5
16	Wadowice	22	139480	8	6988
17	Zółkiew	86	1189000	2	360
	Razem	732	9731961	98	88242.5

W zam- knijetich miastach	Kra- ków	0	—
Lwów		1	9600

Ogółem 732 9731961 99 97842.5

Wykaz producyi i sprzedaży soli w Galicyi. W miesiącu listopadzie 1905 wyprodukowano soli 134.379 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1904 r. wyprodukowano 164.473 centr. metr., okazuje się zatem mniej o 30094. W miesiącu listopadzie 1905 r. sprzedano soli 140.630 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1904 r. sprzedano soli 150.389 centr. metr., okazuje się zatem mniej o 97.59.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan sankeyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie zmiany okręgów wydziałów powiatowych Krosna, Jasła i Rzeszowa.

Dnia 8 b. m. po południu odbyła się pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów Rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy Członkowie Gabinetu z wyjątkiem chorego P. Ministra dr. Pięta.

Jak *Fremdenblatt* zapowiada, najbliższe posiedzenie Izby posłów odbędzie się w czasie między 23 a 25 b. m.

Deutschnationale Corr. donosi: Merytoryczne obrady nad reformą wyborczą w łonie gabinetu jeszcze się nie rozpoczęły, ale w Ministerstwie spraw wewnętrznych pracują nad nią gorliwie. Ministerstwo konferuje z reprezentantami rozmaitych grup narodowych, aby otrzymać jasny obraz żądań. Rozumie się, że żądania te są sprzeczne z sobą. Rząd jednak jest zdecydowany wnieść reformę do Izby w pierwszych dniach lutego. Wszystkie, co dotychczas donoszone o ilości mandatów i przyszłym składzie Izby, polega jedynie na kombinacjach, bo właściwe przedłożenie nie jest jeszcze wypracowane.

Z Budapesztu donoszą: Br. Főjerváry, minister handlu Vorös i minister Feilitzch wyjechali wczoraj po południu do Wiednia.

Sledztwo w sprawie napadu na starszego żupana Kovácsa trwa dalej. Dwóch studentów zeznało, że dyrektor banku Tiessen, udał się w przebraniu na dworzec i brał czynny udział w pobiciu Kovácsa.

Wczoraj zebrała się ponownie francuska Izba deputowanych. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego ze starszeństwa, przystąpiono do wyboru prezydenta Izby. Wybrano nim ponownie Doumera 307 głosami. Kontrkandydat jego Sarrien otrzymał 268 głosów.

Wczoraj również pod przewodnictwem prezydenta ze starszeństwa zebrał się na obrady nowo wybrany senat. Wybór prezydenta senatu odroczono do następnego posiedzenia.

Prasa londyńska, omawiając niemiecką białą księgę w sprawie marokańskiej, wyraża nadzieję, iż uda się sprawę tę pokojowo załatwić.

W kołach rządowych serbskich zaprzeczają jakoby gabinet miał ustąpić z powodu zaniechania unii cłowej z Bułgaryą.

Oświadczenie serbskiego prezydenta ministrów, zamieszczone w *N. Fr. Presse*, w sprawie poniechania unii celnej z Bułgaryą, wywołało tam w kołach rządowych wielkie wzburzenie. Prasa podnosi, iż większa część gabinetu bułgarskiego była tej unii przeciwną. Zaniechanie unii miało zachwiać bytem gabinetu. Między księciem Ferdynandem a królem Piotrem odbywa się żywa wymiana depeesz.

Wicehrabia Aoki został mianowany ambasadorem japońskim w Waszyngtonie.

Japoński komisarz finansowy w Waszyngtonie oświadczył, że Japonia wkrótce zaciągnie pożyczkę w wysokości 215 milionów dolarów na cele pokrycia kosztów wojennych, z czego 75 milionów użytych będzie na nagrody za położone podczas wojny zasługi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 stycznia. Kilka minut po północy dało się uczuć w całym mieście lekkie, faliste, parę sekund trwające trzęsienie ziemi. Jak się zdaje, nie wyrządziło ono żadnych szkód.

Wiedeń, 10 stycznia. Zamknięcie rachunkowe Banku austro-węgierskiego za r. 1905 wykazuje dochód w kwocie 13,266.000 koron. Według statutu przypada z tego dla Rządu austriackiego 1,354.000 koron, dla węgierskiego 787.000 koron, a dla akcyonariuszy pozostaje 10,544.000 koron, t. j. dywidenda 70 koron 20 hal. za akcyę czyli 5.014%. W roku ubiegłym dywidenda wynosiła 68 koron, t. j. 4.857%.

Budapeszt, 10 stycznia. (*Weg. Biuro koresp.*) Wiadomości dzienników, jakoby Najdostojniejszy Arcyksiążę Józef miał wczoraj dłuższą konferencyę z hr. Apponym, jest zupełnie zmyślona.

Nagy Szombath, 10 stycznia. Wczoraj o godz. 12 m. 10 w nocy dało się tu uczuć trzęsienie ziemi; kilka kominów zawaliło się.

Paryż, 10 stycznia. Na zgromadzeniu syndykatu depart. Sekwany, które odbyło się wczoraj, aby zaprotestować przeciw aresztowaniu kilku członków syndykatu, przewodniczący przedstawił wniosek o podpisanie odczyny antymilitarnej. Dep. Jaurès odmówił podpisu z tem uzasadnieniem, że armia jest bezwarunkowo konieczną w celu odparcia ataków z zewnątrz. Z powodu tego oświadczenia przyszło do burzliwych scen, które zakończyły się małą bójką.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Petersburg, 10 stycznia. (*Pet. Ag.*) Namiestnik Kaukazu, Woroncowa - Daszkow, telegrafował pod datą 7 b. m. do cara: W skutek przerwania wszelkiego połączenia Kaukazu z Rosyją, oraz w skutek rozpowszechnianych przez rewolucjonistów fałszywych wieści, ruch rewolucyjny wzmógł się w siłę. Powstańcy opanowali koleje i urządzają służbę na nich odpowiednio do swych interesów; organizują powszechne zwoły i usiłują funkcyjaryszu państwowych wciągnąć do ruchu strejkowego. Zaprowadziliśmy w mieście i okręgu tyfliskim, jakoteż w obszarze, przez który przechodzi kolej, stan wojenny. Wykryto kilka składów bomb. Licznych agitatorów uwieziono. Koleje wojskowe kursują. W dystryktach Gori i Duschet, w których ruch agrarny znowu się rozpoczął, zaprowadzono stan wojenny. — W okręgach Dagestan, Baku, Erywań i Kars panuje stosunkowo spokój. W gubernii elizabetpolskiej trwają nadal zatargi Ormian z Tatarami. Strejk pocztowy i telegraficzny ukończony. Przeważną liczbę agitatorów strejkowych uwieziono. Odechodzące z Rostowa pociągi dochodzą do Tyflisu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 stycznia 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcyę austriackiego Zakładu kredytowego 677.25, Akcyę węgierskiego Zakładu kredytowego 788.75, Akcyę Anglobanku 319.25, Akcyę Unionbanku 562.75, Akcyę Länderbanku 442.—, Akcyę Bankvereinu 563.75, Akcyę Bodencredit 1091.—, Akcyę galicyjskiego Banku hipotecznego 552.—, Akcyę kolei państwowych 670.50, Akcyę kolei Południowej 120.50, Akcyę kolei Elbethal 448.50, Akcyę kolei Północnej 5700.—, Akcyę kolei czerniowieckiej 582.—, Akcyę Alpiny 528.50, Akcyę Rima Muranyi 524.25, Akcyę praskiego Towarzystwa żelaz. 2584.—, Akcyę Fabryki broni 562.—, Akcyę Tureckie tytoniowe 354.—, Akcyę Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 685.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96.25, Renta majowa 100.05, Austriacka Renta koronowa 100.05, Węgierska Renta koronowa 95.95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99.15, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98.65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100.80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111.75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99.25, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101.60, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99.85, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99.35, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98.—, Losy tureckie 148.50, Marki 117.65, Ruble 250.50.

Uspokojenie przy panującej ciszy w interesach — silne w skutek lepszych doniesień z Rosyi i spokojnej oceny sprawy marokańskiej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Jako pewną lokację kapitałów polecamy:

4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vis en calotte rouge, Bibliothèque moderne

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny)

Sokołowskiego

Biurowo dzienników, czasopism i ogłoszeń
LWÓW, Pasaż Hausmana 9

Kawiarnia „Wiedeńska”
znakomita kawa.Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biurowo dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble” Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 stycznia 1906

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. A. Tarnawski z Wrocławia, br. S. Sumiński z Usszawa, hr. S. Grabowski z Polanki, K. Sulatycki z Siemianówki, A. Gosiewski z Rosyji, K. Cieński z Uwisty.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Kisieliński z Mierzyńca, S. Lipkowski z Rosyji.

HOTEL FRANCUSKI.

P. T. Smoliński i J. Sidorenko z Rosyji.

HOTEL IMPERIAL

PP. Z. Piernuski z Przeworska, J. Jarszyński z Podola ros.

HOTEL CENTRALNY.

P. R. Leandowski z Przemysłu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. stycznia 1906

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%
" " " 4 1/2% " los w 50 l.
" " " 4% " 60 l. po 200 k.
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.
" " 4% " los w 57 l.
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)
Tow. kred. galic. ziemsk. 4%
los w 41 1/2 lat
4% los w 56 lat

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)
" " " 4 1/2% (3 em.)
" " " 4% (4 em.)
Kol. lokalne dtto 4%
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893
Pożyczka m. Lwowa 4%
4 1/2%

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski
20 frankówka
100 rubli rosyjskich srebrnych
100 rubli rosyjskich papierowych
100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. stycznia 1906.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad
styczeń-lipiec

Koronowa waluta. płaca żądają
Jednolity dług państwa w srebrze lut-y-sierpień 100 75 100 95
kwiecień-październik 100 75 100 95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr. 158 25 160 25
" 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. 192 — 192 —
" 1864 po 100 zł. 4 pr. 290 — 291 —
" 1864 po 50 zł. 288 — 290 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. 293 — 295 —

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 117 85 118 05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. 100 — 100 20

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 99 90 100 90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. 118 40 119 40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcyje) 487 — 489 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr. 127 — 128 —
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 4 pr. 99 90 100 90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. 100 — 100 90

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. 105 50 — —
w złocie za 200 zł. 5 pr. — — — —
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. 100 40 101 40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. 100 30 101 20
Kol. bukowin. lokaln. za 400 kor. 4 pr. 99 75 100 75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. 100 05 101 05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr. 99 60 100 60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. 118 75 119 75

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. — — — —
" w wal. kor. 4 pr. 95 80 96 05
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% 161 — 163 —
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.) 215 — 217 —
" " za 50 zł. (100 kor.) 214 50 216 50

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Slawonii 96 50 97 50
Węgier za 100 zł. 4 pr. 96 15 97 15

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 106 25 107 25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 99 20 100 20

Koronowa waluta. płaca żądają
Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. 102 — 103 —
Gal. pożycz. kr. z r. 1893 4 pr. 98 85 99 85
" obl. prop. 1899 4 pr. 99 35 100 35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. 97 50 98 50

Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. — — — —
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. 102 — 111 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. 148 — 149 —

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr. 99 20 100 20
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. 291 — 301 —
" obl. prem. z r. 1880 3 pr. 292 — 302 —
" 1889 3 pr. — — — —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. 101 — 101 90
" " " " los 4 pr. 99 25 100 25
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 111 25 112 25
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr. 100 40 101 40
" " " " 60 l. 4 pr. 98 65 99 65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat 98 60 99 55
" " " " 4 pr. los 41 lat 99 60 — —
" " " " 4 pr. stare 99 75 — —
Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne 101 10 102 —
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisji 42 lat 4 1/2 pr. 101 — 102 —
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr. 99 — 99 50
Austro-węg. banku 50 4 pr. 100 45 101 45
" " " 50 lat w k. 4 pr. 100 35 101 35

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. 117 15 — —
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. 116 75 117 75
Kol. póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. 100 30 101 30
" " " " 1887 4 pr. 100 40 101 40
" " " " 1888 4 pr. 100 35 101 35
" " " " 1891 4 pr. 100 30 101 30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 92 45 93 40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. 99 70 100 70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. — — — —
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. — — — —
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr. — — — —
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr. — — — —

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 24 50 26 50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 473 — 484 —
Clary 40 zł. m. k. 147 — 157 —
Pożyczka miasta Insubruku 20 zł. 78 — 82 —
Losy miasta Krakowa 20 zł. 91 50 99 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 62 — 68 —
Palfy 40 zł. m. k. 173 — 183 —

Koronowa waluta. płaca żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 51 75 53 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 32 — 34 —
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. 59 — 62 —
Salma 40 zł. mk. 208 50 216 50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. — — — —

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor. 319 — 319 75
Peszt. Banku handl. 500 zł. 3016 — 3026 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. 675 10 676 10
Węg. Banku kredyt. 200 zł. 785 50 786 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. 549 50 550 —
Galic. banku hip. 200 zł. 552 — 555 —
" dla handlu i przem. 200 zł. — — 200 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł. 441 75 442 75
" Austro-węg. 1400 k. 1631 — 1640 —
" Związku (Unionbank) 200 zł. 563 — 564 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł. 246 50 247 58
Ziwnostenska banka 100 zł. 246 — 247 —

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł. 454 — — —
" ake. zakł. 200 zł. 425 — — —
Kolej póln. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5690 — 5710 —
Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł. 440 — 450 —
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. 582 50 583 —
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. 392 — 400 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 1009 — 1012 —

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł. 666 — 670 —
Galic. karpacie naff. tow. 500 kor. 677 — 687 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. 529 — 530 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 2572 — 2582 —
Schodniey 500 kor. 625 — 635 —
Tarek. zarz. tytoniów. 500 franków — — — —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. 272 — 275 —

N. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr. 117 55 117 15
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. 240 10 249 35
Paryż za 100 franków 95 70 95 80
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr. 117 60 117 90
Niemieckie banki 95 57 1/2 95 70
Włoskie banki — — — —
Francuskie banki — — — —
Szwajcarskie banki 95 40 95 52 1/2

O. W A L U T Y.

Dukat cesarski. 11 34 11 38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta — — — —
20-frankówka 19 17 19 19
20-markówka 23 53 23 60
Rosyjski polimperyf — — — —
Niem. banknoty za 100 marek 117 50 117 70
Włoskie banknoty za 100 lir. 95 70 95 90
Ruble 2 50 2 50 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

(101 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) przed poł. od 8 do 12 po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacje:

Sobota 13. stycznia 1906 od 4 do 8 godz.:
tanie meble, naczynia, sukno i płótno.

Sprzedawca mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. E. 507/5 (6) (141 3—3)

Na żądanie Heschla Weinberga w Zatorze, zastąpionego przez adw. dr. Wielgusa w Zatorze, odbędzie się dnia 15. stycznia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja połowy realności lwh. 44 i połowy realności lwh. 51 ks. gr. gm. Gieraltowice obj., dłużniczeki Anny Sporysz własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z jednej krowy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione: pierwsza na 359 kor. 12 hal., druga zaś na 563 kor. 25 hal., przynależności na 220 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności wraz z przynależnościami w kwocie 239 kor. 40 hal., odnośnie zaś do realności drugiej w kwocie 375 kor. 50 hal., po-

niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 29. listopada 1905.

L. cz. E. 1853 5 (4) (111 3—3)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowej, zastąpionego przez dr. K. Miodzika, odbędzie się dnia 18. stycznia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacja realności lwh. 195 ks. gr. gm. kat. Starawies.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1666 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi 1111 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 21. grudnia 1905.

L. 3633/05 (124 3—3)

Ogłoszenie licytacji.

Na podstawie uchwały rady gminnej w Mostach wielkich, zatwierdzonej przez Wydział powiatowy, rozpisuje się niniejszem ponowną publiczną licytację na sprzedaż lasu gminnego w Mostach wielkich.

Na sprzedaż przeznaczony jest drzewostan na parcelach gr. lk. 9834/2, 9815 5, 9237, 9220, 9221 w ilości 19677 sosen, 4757 olech, 586 debów i 236 drzew różnego gatunku, którego wartość szacunkowa wynosi kwotę 228.661 kor. 35 hal.

Licytacja odbędzie się dnia 15. stycznia 1906 o godz. 10 rano, w biurze Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Oferaty pisemne zaopatrzone we wadium wynoszące 10% ceny szacunkowej należy złożyć do rak komisji licytacyjnej przed oznaczoną godziną, o g. dzinie 10 nastąpi przetarg ustny pomiędzy oferentami, którzy pisemne oferty wniosli.

Oferta zawierająca nie oprócz ceny kupna, także oświadczenie, że oferujący zgadza się na warunki licytacyjne, które można przeglądać w kancelarii Wydziału powiatowego w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 29. grudnia 1905.

L. 35363 05 (145 2—3)

Obwieszczenie.

Nowo utworzona na mocy reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z 9. grudnia 1905 l. 84812 w miejsce zwinąć się mającego c. k. Urzędu sprzedaży tytoniu składownia tytoniu w Tarnopolu obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi za pomocą pisemnych ofert.

Składownia ta umieszczoną być może w miejscu, w którym był dotychczas magazyn sprzedaży tytoniu lub w domach położonych w rynku, przy placu Sobieskiego lub przy ulicy Mickiewicza, które ku temu celowi będą odpowiednie.

Składownia ta przydzieloną będzie z poborem materiałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego we Lwowie i ma zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe podskładownie w Składowi i 228 trafikantów z okręgu Nadzoru straży skarbowej w Tarnopolu i Ihrowicy, a częściowo i Mikuliniec.

Składownia nie będzie połączona z trafiką składową.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy t. j. od 1. stycznia do 31. grudnia 1905 wydano z c. k. Urzędu sprzedaży tytoniu w Tarnopolu dla 228 trafikantów wyżej wspomnianych materiałów tytoniowych we wartości 499218 tj. czterysta dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście osiemnaście koron, zaś dla składowni w Składowi we wartości 89.488 t. osiemdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt osm kor. o łącznej wadze 138.593 klg.

Wynagrodzenie składownika stanowić będzie prowizja w stopie procentowej od wartości sprzedanych wyrobów tytoniowych obliczonej według cen dla sprzedawców.

Wadium licytacyjne wynosi 3000 (trzy tysiące koron) i ma być złożone w gotówce lub może w papierach wartościowych dających bezpieczeństwo pupilarne, a nie podlegających wylosowaniu w głównym urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Oferty wygotowane na przepisany druk, wystawione w przepisany sposób i należyte udokumentowane w opieczętowanych i należycie oznaczonych kopertach należy

wnosić najdalej do 6. lutego 1906 godziny 11 przedpołudniem do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Blizszej wiadomości co do warunków licytacyjnych, jakoteż co do prowadzenia składowni można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Tarnopol, dnia 2. stycznia 1906.

E. Nr. 761 (Adj.) (189 1—3)

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże wird am 23. Jänner 1906 um 10 Uhr Vormittags in Mikołajów a/D. am Pferdemarkte, der Wallach Pedicure, englisch Vollblut, Schwarzbraun, 6 jährig, 167 ctm. hoch gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

K. k. Staats-hengsten-Depot
in Drohowyże.

Drohowyże, am 9. Jänner 1906

L. cz. E. 7545 (6) (182)

Na żądanie Mechla Friedmana, odbędzie się dnia 5. lutego 1906 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie, licytacja 1/6 części realności w h. 669 gminy Kozowa Simy Becherowej własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza a za przedłożenie których przyznaje się Mechlowi Friedmanowi kwotę 5 kor. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 22. grudnia 1905.

L. cz. E. 1746/5 (3) (183)

Dnia 23. lutego 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacja następujących realności:

1) realności w Nadwornie lwh. 680, oszacowanej na 2179 kor. 30 hal., przynależności na 26 kor.,

2) realności w Nadwornie lwh. 229, oszacowanej na 11.755 kor. 25 hal., przynależności zaś na 465 kor.,

3) realności w Nadwornie lwh. 1672 oszacowanej na 3750 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 1470 kor. 20 hal., ad 2) 8146 kor. 83 hal., ad 3) 2460 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 2. stycznia 1906.

L. cz. E. 1809/5 (6) (181)

Na żądanie Schaji Holzera, kupca w Gorlicach, odbędzie się dnia 23. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Gorlicach, licytacja 1/5 części I. ciała hipotecznego i 1/8 części II. ciała hipotecznego realności lwh. 51 ks. gr. gm. kat Wola Łużańska objętej.

Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione następująco: 1/5 część I. ciała na 1671 kor. 65 hal. a 1/8 część II. ciała na 263 kor. 01 hal., każda realność będzie sprzedana osobno.

Najniższa cena wynosi co I. ciała hip. 1114 kor., co do II. ciała hip. 175 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 4. grudnia 1905.

L. cz. E. 2099/5 (6) (179)

Na żądanie Tobiasza Altschüllera w Gródku, odbędzie się dnia 30. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja 7/8 części realności lwh. 876 gm. Gródek Bartłomieja Kłosińskiego własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z 5 papli, 1 jesionu, 48 drzewek owocowych, 2 gruszy i 1 czereśni.

7/8 części nieruchomości wystawionej na licytację, są ocenione na 1977 kor. 50 hal., przynależności zaś na 35 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 1342 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 30. listopada 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (3) (150 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyśle, zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Rosy Kutscher, niezarejestrowanej kupcowej w Jarosławiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu kraj. Edmunda Galika, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Maksymiliana Segala, adw. w Jarosławiu.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w audyencji, wyznaczonej na dzień 18. stycznia 1906, godz. 9 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu najdalej do końca lutego 1906 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 20. marca 1906 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jarosławiu, lub w pobliżu Jarosławia, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 6. stycznia 1906.

L. cz. S. 1/6 (1) (127 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie, zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Markusa Buttnera, niezarejestrowanego handlarza żelaza w Podgórzu przy ul. Staromostowej l. 1.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego Władysława Drobnera, zaś tymczasowym zawiadowcą

masy p. adw. dr. Izydora Feuereisena w Podgórzu.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 15. stycznia 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 5. lutego 1906 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 26. lutego 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 2. stycznia 1906.

Konkurs.

L. cz. Prez. 1526 45 (146 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorczy więzień z roczną płacą 800 kor., dodatkiem aktywnym 30% od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę złożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. wniesić należy do dnia 12. lutego 1906 do Prezydium sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 3. stycznia 1906.

Do L. 51.921 (120 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela budownictwa i rysunków budowniczych, nauki form architektonicznych, miernictwa i technologii drzewa w IX. klasie rangi w c. k. Szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, ogłasza się niniejszem konkurs. Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 dz. p. p. Nr. 175.

Pierwszeństwo mieć będą architekci z obydwojną egzaminami rządowymi, którzy okazali się odpowiednią praktyką w swoim zawodzie.

Podanie należyćie udokumentowane należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20. stycznia 1906.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 19. grudnia 1905.

L. 3127 (103 2—3)

Konkurs

Wydział powiatowy Grybowski na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z 16. grudnia 1905 l. 106.846 rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego dla okręgu Śnietnickiego z siedzibą w Grybowie, do której to posady przywiązana jest płaca roczna 1000 kor. i ryczałt na objazdy 700 kor.

Okręg ten obejmuje 28 gmin mianowicie:

Biała wyżnia, Bogusza, Cieniawa, Kąclowa, Kamionka wielka, Królowa polska i ruska, Mszalnica, Mystków, Ptaszkowa, Śnietnica, Banica, Berest, Bieliczna, Binczarowa, Brunary wyżne i niżne, Czarna, Czertyżne, Czylna,

Florynka, Izby, Jaszkowa, Kamianna, Piorunka, Polany, Stawisza i Wawrzka.

Kandydaci ubiegający się o posadę, winni wnieść swe podania do Wydziału powiatowego w Grybowie w terminie do dnia 10. lutego 1906 i przedłożyć dowody, że posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego,
2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. Nieskazitelny charakter,
4. Znajomość języków krajowych,
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Miedzy kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizyckim.

Wydział Rady powiatowej.

Grybów, dnia 2 stycznia 1906.

Bobrowski, prezes.

L. 8

(186)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza gminnego w Zawalowie, rozpisuje niniejszem Zwierzchność gminna w Zawalowie konkurs.

Płaca roczna wynosi 1000 kor.

Lekarz gminny obowiązany będzie utrzymywać apteczkę domową i biednych leczyć bezpłatnie.

Podania, które należy wnosić do Rady gminnej w Zawalowie na ręce burmistrza, najdalej do 1. lutego 1906, zaopatrzone być mają następującymi dokumentami:

1. Dowodem obywatelstwa austriackiego.
2. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich.
- Stałe zatwierdzenie tej posady założyć będzie od Wydziału powiatowej w Podhajcach.

Moses Sonnenstein
burmistrz.

L. 3382

(102)

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 30. grudnia 1905 gmina miasta Bolechowa rozpisuje konkurs na posadę kancelisty pełniącego funkcje rewizora policji.

Do posady tej przywiązana jest płaca stała w kwocie 1200 kor., dodatek aktywny 200 kor., trzy pięciolecia po 80 kor., oraz prawo do emerytury.

Warunki wymagane:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia.
2. Obywatelstwo austriackie,
3. Dowód fizycznego uzdolnienia.
4. Gruntowna znajomość manipulacji kancelaryjnej oraz dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie.

5. Egzamin na inspektora policji grupy miast podlegających ustawie gminnej z roku 1896 i możliwie egzamin z krajowego kursu pożarnictwa.

Posada ta nadana będzie na razie prowizorycznie poczem po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Należyćie udokumentowane podania wnosić należy do tutejszego urzędu najpóźniej do dnia 15. lutego 1906.

Magistrat miasta Bolechów.

Bolechów, dnia 31. grudnia 1905.

Burmistrz.

L. 83/pr.

(185 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia dwóch posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do końca stycznia 1906.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. galic. Namiestnictwa.

Do uzyskania jednej z tych posad jest znajomość języka węgierskiego w słowie i piśmie pożądaną.

Posady te, nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetencji z kategorii urzędników państwowych.

Przy obsadzeniu niniejszych posad, wzięte będą także pod rozważenie dotychczas nieuwzględnione podania kompetencyjne, wniesione z powodu konkursu ogłoszonego reskryptem z dnia 30. lipca 1905 l. 9608/pr.

Prezdyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31. grudnia 1905.

Wyroki prasowe.

31. 5. (188)
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 3. Jänner 1906, Nr. IX. 1/6, die Weiterverbreitung der in Frascati, Stabilimento tipografico italiano 1905 in Druck gelegten Brochüre: „A mio fratello contadino“ von Eliseo Reclus, Biblioteca sociale no. 5 nach § 305 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 8/5 (2) P. 187/5 (10196 2—3)
Za chorą na umyśle uznano Wiktorję Broniszewską w Piwnicznej.
Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Durlaka w Piwnicznej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 22. listopada 1905.

L. cz. L. 1/5 (5) (10193 2—3)
Katarzyna Hładij z Zalesia uznana z powodu zniedołężnienia umysłowego niewłasnowolna, kuratorem ustanowiony Antoni Hładij.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 4. października 1905.

L. cz. P. 248/5 (4) (10223 2—3)
Za umysłowo niedołęznego uznano Kieryla Dreszko w Roszniowie.
Kuratorem jego ustanowiono Juliana Grossberga w Roszniowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tysmienica, dnia 20. grudnia 1905.

L. cz. P. 358/5 (4) (10379 2—3)
Marya Follmer z Chlebowic wielkich uznana została marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Fedia Kuziów z Chlebowic wielkich.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 14. grudnia 1905.

L. cz. L. 21/4 (10287 2—3)
Annę Kosiuk córkę Semena z Zielonej uznano umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Jurka Kiernaga Nykoły z Zielonej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 21. maja 1905.

L. cz. L. II. 13/3 (9) (10289 1—3)
Za umysłowo chorego uznano Jakóba Skowrona z Glinny, kuratorem jego ustanowiono Walentego Skowrona z Glinny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerec, dnia 16. października 1905.

L. cz. P. 330/5 (22 1—3)
Józef Bybluk, syn Michała uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Fedora Sorochana Dmytra w Wierzbowcu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 14. grudnia 1905.

L. cz. L. V. 9/5 (4) (97 1—3)
Dmytro Nahorniak, syn Iwana z Biesiad uznany umysłowo chorą, oddanym został pod kuratelę brata Michała Nahorniaka z Biesiad.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, dnia 2. grudnia 1905.

L. cz. L. 4/5 (5) (91 1—3)
Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Undziakiewicz w Bachórcu.
Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Undziakiewicza w Bachórcu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 14. listopada 1905.

L. cz. P. 100/5 (8) (119 1—3)
Iwan Tymkowiec Czajkowski, syn Dmytra z Czajkowiec uznany został za umy-

ślowo niedołęznego, a kuratorem jego ustanowiono Dmytra Tymkowieca Czajkowskiego z Czajkowiec.

C. k. Sąd powiatowy.
Rudki, dnia 5. sierpnia 1905.

L. cz. L. V. 24/5 P. 102/5 (5) (10283 1—3)
Za marnotrawcę uznano Michała Bycka Iwana w Horodence.
Kuratorem jego ustanowiono Fedka Bycka Dmytra w Horodence.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenska, dnia 30. listopada 1905.

L. cz. L. 10/5 (16) (139 1—3)
Wojciech Rzeszutek z Wólki sokołowskiej uznany marnotrawcą.
Kuratorem Michał Soja z Wólki sokołowskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 21. grudnia 1905.

L. cz. P. 71/05 (2) (118 1—3)
Katarzynę Dawidek z Hoszan uznano za umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Jana Dawidek z Hoszan.
C. k. Sąd powiatowy.
Rudki, 25. czerwca 1905.

L. cz. P. 230/5 (109 1—3)
Marya Rusyniuk c. Iwana uznana została za głupkowatą, a kuratorem dla niej ustanowiono Onufrego Myckana s. Petra z Riezi.
C. k. Sąd krajowy, Oddział V.
Kosów, dnia 28. lipca 1905.

L. cz. P. 266/5 (5) (153 1—3)
Semań Hreczaniuk Wasyla z Tysmieniczana marnotrawcą uznany, kuratorem jego Nykoła Jakowiszak Kieryla z Tysmieniczana.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 25. października 1905.

L. cz. P. 275/5 (2) (155 1—3)
Iwan Sielski z Nowosiółki został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Romana Luba z Nowosiółki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 17. listopada 1905.

L. cz. P. V. 522/5 (5) (132 1—3)
Iwana Antoniuka z Kornicza uznano umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Józefa Antoniuka z Kornicza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 16. listopada 1905.

L. cz. P. IX. 284/5 (5) (131 1—3)
Kałyn z Łachniuków Humeniuk z Trościanki oddana z powodu marnotrawstwa pod kuratelę, kuratorem ustanowiony Józef Woroniuk Matija z Trościanki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 9. listopada 1905.

L. cz. P. VI. 253/5 (12) (165)
Jeryna Hewiuk z Okna uznana marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono jej męża Feliksa Hewiuka w Oknie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenska, dnia 21. listopada 1905.

L. cz. P. 246/5 (1) (184)
Za umysłowo chorego uznano Nykołę Krawczuka w Perehińsku.
Kuratorem jego ustanowiono Grzegorza Krawczyka w Osmołodzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rożniatów, dnia 28. grudnia 1905.

L. cz. P. VI. 141/00 29 (187)
W miejsce zmarłego Karola Horoszkiewicza ustanowiono kuratorem dla umysłowo chorego Władysława Kowalskiego p. Mieczysława Zaleskiego.
C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VI.
Lwów, dnia 2. grudnia 1905.

L. cz. IV. 804/96 12 IV. (75)
Opieką nad Karolem Panejko przedłużoną została poza 24 rok życia. Opiekunem jest Franciszek Greń.
C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział IV.
Lwów, dnia 21. grudnia 1905.

L. cz. P. 163/5 (66)
Józef Paluszek z Buczał uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiono Józefa Korbasa z Buczał.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 30. sierpnia 1905.

L. cz. P. 259/5 (9) (113)
Za chorą na umyśle uznano Maryę Kawecką w Kluczowie wielkim.
Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Kuszaka Andrija w Kluczowie wielkim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczenizyn, dnia 28. października 1905.

L. cz. P. 221/5 (5) (135)
Za marnotrawną uznano Katarzynę Drabik w Kolanowie.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Rojka w Kolanowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, 8. listopada 1905.

L. cz. IV. 92/891 (18) (116)
W miejsce zmarłego Mykiety Buga kuratora umysłowo chorego Iwana Bieleczki ustanawia się kuratorem Petra Łapińskiego syna Jakowa z Dołhego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tysmienica, dnia 8. grudnia 1905.

L. cz. L. 5/5 (5) P. 89/5 (5) (23)
Za chorą na umyśle uznano Katarzynę Jandurów w Klusikowcach.
Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Jandurę w Klusikowcach.
C. k. Sąd powiatowy, oddział I.
Krośnice, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. XI. 16/5 (3) P. XI. 267/5 (53)
Za umysłowo chorego uznano Stefana Greško, syna Tomasza w Hemisowcach.
Kuratorem jego ustanowiono Hrynia Babija, gospodarza w Hemisowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 28. października 1905.

L. cz. P. 164/5 (67)
Józef Michulka z Buczał uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiono Jana Dodaka z Buczał.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 30. sierpnia 1905.

L. cz. L. IV. 42/5 (9) P. IV. 303/5 (76)
Za chorego na umyśle uznano Romana Piaseckiego we Lwowie.
Kuratorem jego ustanowiono pana Józefa Bourdona we Lwowie, ul. Polna l. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 20. grudnia 1905.

L. cz. P. 95/5 (106)
Za marnotrawcę uznano Stasia Kosylę rolnika w Hoszowie.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Władkyę, rolnika w Hoszowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 2. stycznia 1906.

L. cz. P. 343/5 (6) (10276)
Za marnotrawcę uznano Wasyla Burczyń w Wysocku wyżnem.
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Matlaka syna Michała w Wysocku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borynia, dnia 23. listopada 1905.

L. cz. L. V. 5/5 (4) (10288)
Za marnotrawcę uznano Adama Hubera w Nikonkowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Bizanza w Falkensteinie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Szczerec, dnia 29. września 1905.

L. cz. P. X. 115/5 (2) (13)
Henryk Figiel uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiony Kazimierz Figiel.
C. k. Sąd powiatowy cywilny.
Kraków, dnia 20. grudnia 1905.

L. cz. L. VII. 17/5 (31)
Za umysłowo chorego uznano Iwana Durdę w Hurniem.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Iwanickiego w Hurniem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 7. listopada 1905.

L. cz. L. 15/5 (9) (29)
Za marnotrawcę uznano Iwana Michajłowa syna Semka w Wulce mazowieckiej.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Michajłowa syna Semka w Wulce mazowieckiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 8. sierpnia 1905.

L. cz. P. 109/5 (1) (10296)
Za chorego na umyśle uznano Piotra Trzopa w Witanowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Bobaka w Witanowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 4. października 1905.

L. cz. L. 1/5 (2) P. 12/5 (4) (10242)
C. k. Sąd powiatowy w Brzesku ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie uchwały z dnia 18. marca 1905 l. cz. Nr. VI. 274/5 (3) zatwierdzenia, kuratelę nad Wojciechem Kargulem w Wokowicach z powodu stwierdzonego przez Sąd marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Stanisława Bedziocha w Wokowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 2. marca 1905.

L. cz. P. XII. 156/4 (4) (10269)
Rozalia Rechtziegel uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Franciszek Bartig.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 10. listopada 1905.

L. cz. 25/5 (8) (10293)
Za marnotrawcę uznano Piotra Schellera w Bruckenthalu.
Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Hippa w Bruckenthalu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 16. listopada 1905.

L. cz. P. 280/4 (5) (10278)
Za umysłowo chorego uznano Fedora Łopacaka w Hnyłej.
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Durana Mogdyca w Hnyłej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borynia, dnia 20. września 1905.

L. cz. P. 213/5 (4) (10277)
Za marnotrawcę uznano Hrynia Borniaka w Komarnikach.
Kuratorem jego ustanowiono Jurka Żurawczaka w Komarnikach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borynia, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. P. 235/5 (10275)
Za umysłowo chorą uznano Itłę Gottlieb recte Blumenstock z Bochni.
Kuratorem jej ustanowiono Izaka Gottlieba w Bochni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, 6. grudnia 1905.

L. cz. L. 26/4 (8) (10249)
Za marnotrawną uznano Katarzynę Charchutów w Zagorzycach.
Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Kolbusza w Zagorzycach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ropczyce, dnia 29. listopada 1905.

L. cz. L. 8/5 (2) (10244)
Franciszek Konieczny ze Skawy uznany został za głupkowatego.
Kuratorem ustanowiony Sebastian Kołat w Skawie.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, 5. grudnia 1905.

L. cz. P. 96/5 (2) (10238)
Za umysłowo niedołęzną uznano Katarzynę Ilnicką w Roztoczkach.
Kurator Stefan Ilnicki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 19. października 1905.

L. cz. L. 13/5 (4) (10237)
Marya Mucha z Prusinowa została uznana głupkowatą, a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Muchę.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełż, dnia 5. października 1905.

Różne obwieszczenia.

L. cz. G. I. 396/5 (2) (134 3—3)
Przeciw Ewaldowi Brock, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyśle przez prot. firmę L. Bernstein i syn pozw o 250 kor. 76 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18. stycznia 1906 godz. 9. Nr. biura 42.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego, ustanawia się pana dra Leona Peipera, adwokata w Przemyśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ewolda Brocka w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 28. grudnia 1905.

L. cz. Pr. 2132 18 P/5 (177 1—3)
O b w i e s z c z e n i e.

Jego Ekszellenca Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się 19. lutego 1906 o 9 rano I. kadencji sądów przysięgłych przy sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Józefa Heldenburga i c. k. radców sądu krajowego Michała Battarowicza, Marcelęgo Fedynskiego, Atanazego Skobielskiego, Ignacego Kubego i Jacenta Żybskiego.
Prezydium c. k. sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 5. stycznia 1906.

L. cz. C. 11/6 (1) (180)

Przeciw nieobecnej Apolonii z Kubaśów Tyburowej wniosli Jan i Justyna Drzałowie z Przewrotnego skargę o wystawienie deklaracji intabulacyjnej.

Rozprawa ustna odbędzie się 20. stycznia 1906 o godzinie 10¹/₄ rano, w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Jakób Wyka z Przewrotnego, będzie ją zastępował, dopóki się w sądzie nie z si lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, 6. stycznia 1906.

O g ł o s z e n i e. (126)

Dr. Mojżesz vel Maurycy Bonhard wpisany został na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Samborze.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, 3. stycznia 1906.

O g ł o s z e n i e. (125)

Dr. Teodor Franciszek Rauch wpisany został na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Starejsoli.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 1. stycznia 1906.

L. 1978 05, 1988/05 (175)

1. stycznia 1906 roku wpisani zostali na listę adwokatów: 1. Dr. Hersch Syrop i 2. Dr. Ludwik Rattler obaj z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 22. grudnia 1905.

L. 1842 05. (174)

Dr. Izidor Drohocki adwokat w Krakowie przesiedla się 24. lutego 1906 do Mościsk a jego generalnym substytutem ustanowiony został Dr. Edward Sternbach adwokat w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 20. grudnia 1905.

L. 1987/05. (173)

Dr. Juda Juliusz Borgenicht wpisany został 22. grudnia 1905 w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 22. grudnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. IV. 715 (15) (32 3—3)

E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy we Lwowie zawiadamia, że dnia 9. lutego 1905 w Kulparowie (Zakład obłąkanych) zmarła Pacyna Buturyn nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, a dziedzicem majątku spadkowego jest Mikołaj Buturyn.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Mikołaja Buturyna nie jest znanym, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i dla niego ustanowionym kuratorem Piotrem Buturynem w Rogóźnie pow. Jaworów.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 26. października 1905.

L. cz. A. 218/5 (5) (70 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie wzywa wskutek wniosku Maryi Borusowskiej wszystkich wierzycieli spadku pozostałego po s. p. Pawle Borusowskim, zmarłym dnia 29. listopada 1905 we Lwowie z pozostawieniem ustnego kodycylnego ostatniej woli rozporządzenia, ażeby zgłosili na audyencji dnia 31. stycznia 1906 o godzinie 9 rano w biurze drzwi Nr. 1 swoje wierzytelności do tego spaoku wykazując ich należność, aby wnieśli do tego czasu pisemne zgłoszenia, z wykazaniem należności pretenzji. Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, iż opieszali wierzyciele nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku, o ile nie przysługuje im pretenzjom już prawo zastawu, jeżeli spadek wskutek wypłat zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 28. grudnia 1905.

L. cz. A. 76/5 (7) (159 1—3)

Nieznana z miejsca pobytu Anna Kątylnik wzywa się, by do roku do spadku po sp. Pawle Pawluku z Doliny się zgłosiła. Po upływie czasokresu zostanie postępowanie spadkowe z jej kuratorem dr. Maksym Letzem przeprowadzone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 27. listopada 1905.

L. cz. A. II. 4415 (5) (10290 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Szezercu podaje do wiadomości, że po bhp. Schepsłu Fränkl zmarłym dnia 3. stycznia 1890 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia wdraża się postępowanie spadkowe na podstawie ustawicznego porządku dziedziczenia.

Gdy nie jest wiadome czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewod spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykazą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, przyczem za uważa się, że Riza Fränkel postawiła wniosek o przyznanie jej spadku iuro crediti. Kuratorem ustanawia się dla niewiadomych spadkobierców p. Maksymiliana Reinera c. k. notariusza w Szezercu.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szezerce, dnia 6. listopada 1905.

L. c. A. 584/5 (157)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznana z miejsca pobytu Ahafię Bandura, aby w przeciągu roku wnieśli oświadczenie do spadku po Tymoteju Bandura zmarłym w Pukowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Teodorem Sołomką.

Rohatyn, dnia 5. grudnia 1905.

L. cz. A. 291/4 (9) (10243)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że Izabela Mendocha zmarła 20. maja 1904 w Brzozdowcach i pozostawiła pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Brzozdowce 23. lutego 1904.

Gdy miejsce pobytu Jakóba Mendochy nie jest znanym, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewod spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem adw. dr. Semlikiem z Chodorowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, 14. października 1905.

Amortyzacje.

L. cz. T. 145 (1) (7 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Dawida Markla, kupeca w Brzozowie postępowanie celem amortyzacji zaginionej mu książeczki wkładowej wystawionej na jego imię i nazwisko przez Zakład kredytowy w Brzozowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 294 na kwotę 2000 kor. w tymże zakładzie dnia 3. grudnia 1905 złożonej i wzywa posiadacza tej książeczki ażeby takową do sześciu miesięcy licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi przedłożył gdyż w razie przeciwnym książeczka ta zostanie pozbawiona mocy prawnej.

Na wniosek Adama Sajdaka w Kopytowej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 912 na kwotę 1837 kor. 49 hal. opiewającej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 12. grudnia 1905.

L. cz. T. 85 (2) (10211 1—3)

A m o r t y z a c y a.
Na wniosek Adama Sajdaka w Kopytowej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 912 na kwotę 1837 kor. 49 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą i umorzoną będzie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 18. listopada 1905.

L. cz. T. 13/5 (4) (10234 1—3)

A m o r t y z a c y a.
Na wniosek Salamona Herbacha z Wysockiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych papierów: 1) książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 3657 na imię Salamona Herbacha i na kwotę 14 kor. opiewającej i 2) książeczki wkładowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 851 na kwotę 400 kor. i na imię Salamona Herbacha opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 7. grudnia 1905.

L. cz. T. 110/5 (2) (129 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Katarzyny Szarkowej właścicielki realności w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej miejskiej kasy oszczędności w Bochni Nr. 5752 na imię Katarzyny Szarek wystawionej, opiewającej na 2000 kor. której kapitał wraz z odsetkami do dnia 31. grudnia 1905 wynosi łączną kwotę 3437 kor. 14 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 3. stycznia 1906.

L. cz. T. 1095 (2) (128 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Franciszka Szarka właściciela realności w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 238.063, opiewającej na kwotę 6000 kor., a wystawionej na imię „Franciszka Szarka“.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 4. stycznia 1906.

G. Zl. T. 15/5 (2) (87 1—3)

A m o r t i s i e r u n g.
Auf Ansuchen des Osias Benkendorf wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Geschsteller angeblich in Verlust geratenen Spaareinlagebüchchels des Comerciellen Credit Vereines in Drohobycz Nr. 2540, lautend auf den Namen des Osias Benkendorf und auf den Betrag von 850 Kr. (Hauptbuch folio 52) eingeleitet.

Der Inhaber dieses Spaareinlagebüchchels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten nach der letzten Einschaltung dieses edictes geltend zu machen widrigens dasselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreis-Gericht, Abtheilung V.
Sambor, den 19. November 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 3215 (149 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Siedziba firmy: Nowy Sącz.
Brzmienie firmy: S. Künzler.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka i sprzedaż mydła i świec w Nowym Sączu.
Właściciel: Salomon Künzler.
Dzień wpisu: 27. grudnia 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 23. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 892 Stow. II. (89) (4 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo pomocy kredytowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Rozwiązanie wybór likwidatorów Towarzystwa powyższe zostało rozwiązane a likwidatorem wybrany został Franciszek Czoponowski dyrektor banku Chrześcijańskiego w Krakowie, który firmę powyższą w ten sposób podpisywać będzie, że pod wycisniętą stampilią „Towarzystwo Pomocy kredytowej w Krakowie w likwidacji“ umiesci swój podpis „Fr. T. Czoponowski“. Wierzyciele winni się zgłosić do stowarzyszenia.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 19. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 3205 Stow. I. 310 (84)

O b w i e s z c z e n i e.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Szymbark.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Symbarku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: na posiedzeniu zwykłego walnego zebrania spółki, w dniu 12. marca 1905 odbytem, uchwalono na podstawie zezwolenia Wydziału krajowego z daty Lwów, 4. listopada 1905 l. 100.046 zmianę § 1 obowiązującego statutu, w ten sposób, że w ustępie ostatnim tegoż paragrafu należy skreślić słowa „i Bystra“ oraz zmianę § 3 tegoż statutu w ten sposób, że w ustępie a) tegoż § należy skreślić słowa „i Bystry“.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 9. grudnia 1905.

G. Zl. Firm. 1460 Ges. II. 217 (14)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.
Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:
Sitz der Firma: Lemberg, Kaźmierzowskagasse Nr. 2.

Firmawortlaut: „Moritz & Sami Spiegel“.
Zweigniederlassung: gleichen Namens in Brünn, Teresienglaci Nr. 15 17.

Vertretungsbefugt: jeder der beiden Gesellschafter Moritz und Sami Spiegel selbstständig.

Firmazeichnung: Eigenhändige Fertigung des Firmawortlautes durch einen der Gesellschafter.

Datum der Eintragung: 9. Dezember 1905.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.
Lemberg, den 9. Dezember 1905.

L. cz. Firm. 1469 poj. III. 230 (43)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Lwów, Karola Ludwika l. 3.

Brzmienie firmy: „Leopold Haas, skład specjalny linoleum i cerat we Lwowie“.
Właściciel: Leopold Haas.
Dzień wpisu: 9. grudnia 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 9. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 827 pojed. III. 5 (48)

Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Grzegórzki.
Brzmienie firmy: „Józ. Dunkelblum“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka topienia łożu.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 17. listopada 1905.

L. cz. Firm. 392/5 Stow. I. 348 (10269)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.
Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką po niemiecku „Credit-Anstalt in Drohobycz, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: Drohobycz 28. maja 1905 i dodatkowe deklaracje z 9. lipca i 17. września 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom zapomocą wzajemnego kredytu kapitałów potrzebnych do obrotu w handlu i przemyśle i dawanie im sposobności do lokowania i fruktyfikowania swoich kapitałów.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: składa się z trzech dyrektorów, których wybiera walne zgromadzenie na propozycję rady nadzorczej z pośród członków stowarzyszenia na 3 lata. Na pierwszym konstytuującym zgromadzeniu 28. maja 1905 wybrano dyrektorami: pp. Markusa Seemana, Józefa Lauterbacha junior i Eisiga Backenrotha, kupców z Drohobycza.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod wydrukowaną, lub wypisaną firmą stowarzyszenia dwaj dyrektorowie umieszczają swoje podpisy.

Ogłoszenia: przez przybicie w lokalu stowarzyszenia i publiczne obwieszczenie.

Udział członków: 100 kor.
Odpowiedzialność: każdy członek ręczy za zobowiązania Towarzystwa kwotą równającą się pięciokrotnej wysokości jego udziałów.

Data wpisu: 28. października 1905.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział V.
Sambor, dnia 28. października 1905.

L. cz. Firm. 1184 poj. I. 91/5 (10)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lisowce.

Brzmienie firmy: Aleksandra Skulska, dzierżawa propinacji w Lisowcach.

Właściciel (I): Aleksandra Skulska w Lisowcach.

Kreślenie firmy: własnoręczny podpis imienia i nazwiska właścicieli firmy.

Dzień wpisu: 25. października 1905.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Tarnopol, dnia 20. października 1905.

L. cz. Firm. 146/5 Stow. C. 75 (10265)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lubsza.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Lubszy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Członkowie dyrekcji wybrani: przewodniczącym wybrano w miejsce Marcina Pładera, Jana Wogórkę, gospodarza w Lubszy, a w miejsce Jana Wogórki dotychczasowego członka zarządu wszedł Marcin Płader, gospodarz w Lubszy.

Data wpisu: 28. listopada 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Stryj, dnia 24. listopada 1905.

L. cz. Firm. 1424 sp. I. 228 (45)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Galicyjski Bank kredytowy w likwidacji“.

Wstąpił likwidatorowie: Bolesław Wojsym Antoniewicz i Leszek Prus Wisniowski.

Dzień wpisu: 9. grudnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 9. grudnia 1905.

G. Zl. Firm. 306/5 Einz. I. 244 (10268)
Löschung einer Firma.

Zu löschen ist im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Sporysz ad Żywiec.

Firmawortlaut: Erzherzogliche Leim-Spodiumknochenmehl und Schwefelsäurefabrik.

Betriebsgegenstand: Erzeugung von Leim - Spodiumknochenmehl und Schwefelsäure.

Infolge: Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 19. Dezember 1905.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.

Wadowice, am 10. Dezember 1905.

L. cz. Firm. 305 pojed. I. 147 (12)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Biała.

Brzmienie firmy: Samuel Werber.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wiktuałów.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 19. grudnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.

Wadowice, dnia 10. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 603/5 (50)
Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 12. grudnia 1905

wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Bank ludowy dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Mościskach“ że nadzwyczajne wal-

ne zgromadzenie stowarzyszenia „Bank ludowy dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Mościskach, stow. zarej. z ogr. poręką“ odbyte 12. listopada 1905 uchwaliło zmianę statutu w tym kierunku, że firma stowarzyszenia zostaje zarejestrowaną w języku ruskim: „Банк лудовий для рільництва, торгівлі і промислу в Моścисках, стоваришене заєсцтроване з обмеженою порукю“, zaś w języku niemieckim: „Volksbank für Landwirtschaft, Handel und Gewerbe in Mościska, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Przemyśl, 23. grudnia 1905.

L. cz. Eirm. 32 99 st. II. (68) (51)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzozów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe i handlowe w Brzozowie.

Zmiana: § 75 statutu, który będzie opiewać następująco: „Każdemu członkowi należy się część z czystego zysku w stosunku do wysokości wpłaconego przez niego udziału począwszy od jednej korony (1 kor.) od pierwszego dnia następującego po dniu wpłacenia niżej jak jednej korony (1 kor.) nie przyjmuje się“.

Data wpisu: 3. października 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 1. października 1905.

L. cz. Firm. 4-4 Poj. I. 594 (161)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Spiegel et Kudisch.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych.

Wystąpił jawny spółnik Joel Spiegel obecny posiadacz wyłączny Eisig Kudisch.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 20. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 361/5 (147)
Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Kajetan Romanowicz

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami galanteryjnymi.

Posiadacz (I): Kajetan Romanowicz, kupiec i właściciel realności w Czerniowiecach zamieszkały. Zakład filialny (Zw. N.) Zakładu głównego istniejącego w Czerniowiecach pod firmą Kajetan Romanowicz.

Data wpisu: 17. listopada 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 17. listopada 1905.

L. cz. Firm. 327/5 Spółk. II. 56 (176)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Dukla.

Brzmienie firmy: Simon Mahler, Izrael

Fass Hersch Izrael.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasu w Siedliskach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu 21. grudnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Jasło, dnia 16. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 290/5 Pojed. II. 38 (104)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Zabłocie ad Żywiec.

Brzmienie firmy: L. Fromowicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów niemieckich.

Właściciel (I.) Leopold recte Löbl Fromowicz.

Dzień wpisu: 19. grudnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 10. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 627/5 (49)
Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowy, ogłasza, iż dnia 18. grudnia 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank kredytowy w Przemyślu“, że nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Banku kredytowego w Przemyślu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką“ dnia 26. listopada 1905 uchwaliło zmianę statutu, a w szczególności zmianę §§. 4, 6, 7, 8, 15, 17, 19, 24, 29, 32, 33, 48, 49, 50, 52, 53, 54, 62, 66, 69 i 79 statutu wpisanego do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych, a w szczególności wedle § 78 obecnego statutu ogłoszenia stowarzyszenia nastąpią w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Przemyśl, 23. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 425/5 (34)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy

w Samborze po myśli § 11 ustawy wprowadzonej kodeksu handlowego i w § 16 rozporządzenia ministeryalnego z 14. 1873 maja Nr. 71 Dz. p. p. podaje do powszechnej wiadomości, że wpisy do rejestru handlowego dla firm pojedynczych i spółkowych ogłaszane będą w roku 1906 w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w „Gazecie Lwowskiej“, tudzież w „Przeglądzie prawa i administracji“, a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie Lwowskiej“.

Sambor, 25. listopada 1905.

Doniesienia prywatne.

Na bale i wieczorki

Jedwab

Woolowy i grenadynowy

Jedwab

Peau de Fée i muslinowy

Jedwab

Marquise i atlasowy

Jedwab

na bluzki, suknie we wszystkich cenach, jakoteż najnowsze czarne, białe i kolorowe jedwabie „HENNEBERGA“ od 60 ent. do zhr. 11.35 za metr, franco i już oclone aż do demu. — Wzory odwrotną pocztą.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zurych (Zürich).



„JODELLA“

jest teraz urzędowo patentowaną i ochronną nazwą dla szeroko znanego u lekarzy i publiczności jednakowo zalecanego

Lahusen'a jodowo-żelaznego tranu.

Jest to najlepszy, najdoskonalszy i najskuteczniejszy tran. Przewyższa wszystkie inne trany konkurencyjne smakiem, dobrocią i skutkiem. Nie do prześięgnięcia w swoich skutkach przy gruźlicach, skrofalach, angielskiej chorobie, wyrzutach skórnych, podagrze, reumatyzmie, chorobach gardła i płuc, przeziębieniach, kaszlu i kokiuzsu.

„JODELLA“ jest doskonałym środkiem domowym przeciw osłabieniu po influency, febrze i chorobach dzieciennych.

Działa skutecznie przynosząc apetyt, czyszcząc i przetwarzając krew. Pokrzepia siły fizyczne w najkrótszym czasie. Sprzed. Lahusena tranu podnosi się z roku na rok.

Zawsze świeży tran jest do zżywania zimą i latem. **Cena K. 3.50 i 7.—.** **Fabryka aptekarza Lahusena w Bremie.** Celem uniknięcia naśladownictwa proszę żądać tranu tylko z napisem „JODELLA“ uwidocznionym na każdej skrzynce. Otrzymać można we wszystkich aptekach. Skład główny we Lwowie w aptekach: pod „Złotą Gwiazdą“ Dr. K. Mikolascha ul. Kopernika, pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera, pod „Aniołem Stróżem“ ul. Panska 21 i pod „Węgierską Koroną“ J. Pipes-Poratyńskiego.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I.	— zł. 70 ct.
Nr. II.	— zł. 90 ct.
Nr. III.	1 zł. 10 ct.
Nr. IV.	1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V.	1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą arôme, czysty delikatny smak, największą wydajność, z tej przyczyny znacznie tańsze w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/6 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== **Lwów, Pałac Haasmana 9.** =====

==== **Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.** =====



L II. 6 1906.

Ogłoszenie.

Z Urzędu metrykalnego miasta Beregszász zawiadamia się niniejszem, że **Samuel Schreiber**, kandydat rabinacki, 22 lat, zamieszkały w Beregszász, poślubi **Reginę** (Rifka Chanę) **Tritt**, 21 lat, zamieszkałą w Stryju.

Beregszász, 7. stycznia 1906.

Urząd metrykalny.

Zahl II. 6 1906.

Kundmachung.

Der beregszászer Staatt-Matrikenführer verkündet hiermit, dass **Samuel Schreiber**, Rabbinskandidat, 22 Jahre alt, in Beregszász wohnhaft, die **Regina** (Rifka Chane) **Tritt**, 21 Jahre alt, wohnhaft in Stryj, heiraten wird.

Beregszász, 7. Jänner 1906.

Der Staatt. Matrikenführer.

Obwieszczenie.

We środę, dnia 17. stycznia 1906 o godzinie 8 rano, odbędzie się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego c. k. kolei państwowych publiczna licytacja znalezionych a dotąd przez strony nieodebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za III. kwartał 1905.

C. k. Urząd kolejowy ruchu.

Lwów, dnia 6. stycznia 1906.

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że ajenci uwijający się z maszynami do szycia rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni że firma moja bankrutuje i tylko resztę maszyn wysprzedaje, drudzy, że pracują dla mojej filii w Krakowie i tym sposobem wyzyskują dobrą wiarę P. T. Publiczności. **Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest błędem, agentów nie trzymam, jak również filii w Krakowie nie posiadam.** Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedaję je tanio i tym samym nie jestem w możności posługiwać się agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30% prowizji. **200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru.**

Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i haftu „CENTRAL-BOBBIN“.

Tylko we Lwowie, Hotel Żorża

Józef Iwanicki,
mechanik i specjalista.

PROSZĘ ŻAŁAĆ CENNIKÓW.

IV. Walne Zgromadzenie

członków Banku ludowego w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością, odbędzie się w sobotę 21. stycznia b. r. o godz. 7-ej wieczór w domu Wgo Rubla, Rynek główny.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej za ubiegły r. 1905.
2. Przedłożenie rachunków i bilansu z ubiegłego roku 1905.
3. Udzielenie absolutorium Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
4. Wnioski i interpelacje.

Rzeszów, w styczniu 1906.

RADA NADZORCZA:

Leon Rubel, przewodniczący.

P. T. Adwokatom i kupcom

polecamy wytwornie oprawny

RAPTULARZ KIESZONKOWY

do zapisywania terminów sądowych i wekslowych terminów płatności.

Zawiera oprócz notatnika całą taryfę adwokacką, taryfę należności hipot. austr. i zagr. taryfę stemplową, taryfę podatku osobisto-dochodowego, taryfę cen jazdy na kolejach austr. i do większych miast zagr., tablice procentowe i dyskontowe i t. d. i t. d.

Cena 1 korona.

Do nabycia w księgarniach i handlach papieru
lub wprost

w I. galic. Fabryce xiąg handlowych
i wyrobów papierowych

„Leopolia“ we Lwowie.

Format kieszonkowy naszego raptularza umożliwia p. t. adwokatom i kupcom wglądać w każdej chwili i wszędzie poza domem w terminach sądowych i terminach płatności weksli najbliższych dni.

Xięgi
handlowe
Kopiały

wyrobu fabryki
„LEOPOLIA“
nie różnią się
stanowczo ni-
czem od wie-
deńskich ----

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Nie żądamy żadnej wyrozumiałości i żadnych specjalnych względów przy ocenie naszych wyrobów. Ktokolwiek raz tylko przezwycięży przesąd, że tylko to dobre, co wiedeńskie, ten i nadal żądać będzie u swego dostawcy przyborów kancelaryjnych wyłącznie tylko naszych xiąg, kopiałów, notatek, notesów i t. d.

Adwokaci, Kupcy i Przemysłowcy!
Kupujcie co kraj wytwarza!

Dla właścicieli realności
polecamy

Xięgi czynszowe

Dla bankierów i eskonterów
polecamy

Xięgi wekslowe
(Wechselscontro)

„LEOPOLIA“ I-sza krajowa fabryka bloków ry-sunkowych i wyrobów papier. we Lwowie.

PROSIMY

przed zakupnem mebli, dywanów, portyer, firanek, chodników, tapet, kołder i pościeli odwiedzić łaskawie

Spółkę tapicerów lwowskich

Lwów, Jagiellońska 3.

Odrobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym petitem 4 halery.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po 6 kor., „raritys miodoborów” po 6 kor. 60 hal. za 5 klg. franco. Miód w plastrach 1 klg. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszki o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ**, em. naucz., lwowczany.

Willa z ogrodem

urządzona z komfortem na sprzedaż lub do wynajęcia. Szymonowiczów 7.

Chustki do nosa, Ręczniki i Scierki najtaniej tylko u

W. SEDLACZKA Lwów, Plac Kapitulny 1. 3.

Maszynista

poszukuje posady. — Łankawe zgłoszenia poście restante **A. G. Lubyzo** Królewska, Żurawce.

SITA do fasowania włosiennic, drucianne, poleca

Fr. CHLADEK

handel wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Paczki,

ciastka znakomite po 3 centy poleca **CUKIERNIA** KRAKOWSKA, Lwów, Flety.

Kakao odłuszczone proszkowane wyrobu własnej fabryki w puszkach blaszanych po 40 ct. i 75 ct. oraz czekolady funt po 70 ct. i 1 zł.

H. TRETER

parowa fabryka czekolady

we Lwowie, ul. Kopernika 3.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klg. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L'Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d'Enfant,
Les Dessous Élégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L'Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

Ślizgawka,

ogródek freblowski, przygotowanie do szkół średnich, **BIELSKA** Ossolińskich 8.



Proszę żądać

darmo i opłatnie

mój bogato ilustrowany cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich egarków, przedmiotów złotych i srebrnych.

HANNES KONRAD

Pierwsza Fabryka Zegarków

w **BRUX** Nr. 1429 (Czechy).

Prawdziwy n kłowy zegarek anker rem. systemu Roskopf patent w skórku futerała wraz z łańcuszkiem zł. 2. Nikłowy budzik zł. 145, 3 sztuki zł. 4. — Żadne ryzyko. — Zamiana dozwolona lub pieńiądze z powrotem.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halieli 1. 1.

Krakowski Zakład Witraży, Oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklanej

Prof. W. Ekielski i A. Tuch

Kraków, ul. Wolska 36.

Przy zmianie roku
poleca się
Najstarsze założone w r. 1887
Biuro dzienników i ogłoszeń
Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, wiedeńskie dzienniki i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych. ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincję, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedynczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dnem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Woroehy (od 1/7 do 30/9 w.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącz (p. Tarnów).	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącz (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9 w.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	6:10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimsa, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącz (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	4:15	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózł Laboreza, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mieleca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimsa.	
—	7:20	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 24/6 w. niedzieli i z k. święta), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9 w. niedzieli i z k. święta), Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.		—	6:15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Bołuszana), Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 30/9 w. niedzieli i z k. święta), Suczawy.	
—	7:29	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	8:55	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Bołuszana), Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 30/9 w. niedzieli i z k. święta), Suczawy.	
—	7:50	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	7:30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	z Rawy ruskiej, Sokala.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 w.).	
—	8:15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.		—	8:35	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącz, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimsa, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 w.).	
—	8:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimsa, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącz (p. Tarnów), Mózł Laboreza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).		—	9:00	do Sambora, Strzyżek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącz, Orłowa.	
—	10:05	z Kałomyi, Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező.		—	9:20	do Iekan Woroehy (od 1/7 do 30/9 w. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	10:35	z Ławocznego, Kałusza, Strzyż, Borysławia, Kochawiny.		—	10:55	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa.	
—	11:45	z Podwoleczysk, K. pyczyniec, Husiatyna, Potutor.		—	11:10	do Bělca, Sokala, Lubaczowa.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącz (p. Tarnów), Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		2:00	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwana pustego, Grzymałowa.	
1:40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zuzkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w niedzielę i święta), Suczawy.		—	2:40	do Iekan, (Bołuszana, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	1:50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącz, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.		—	3:40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącz, Dwórów.	
2:30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	2:55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzielę i święta).	
—	3:45	z Turek (od 1/6 do 20/9), Skożyc (od 1/5 do 30/9 w.), Drohobycza, Borysławia.		—	4:10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
—	4:32	z Jaworowa.		—	4:30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
—	5:00	z Bělca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	5:50	do Kołomyi, Żydaczowa, Kőrösmező (od 1/5 do 30/9 w.).	
—	5:25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimsa, Skały, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	5:58	do Jaworowa.	
—	5:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwana pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	—	—	
—	5:45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	—	—	
—	—	—		—	6:25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 w.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 w.), N. Sącz (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mózł Laboreza (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącz, Orłowa, Oświęcimsa.	
—	8:10	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Kőrösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	7:30	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	8:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącz, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.		—	9:00	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	8:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimsa, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	10:05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 w.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła.	
—	10:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwana pustego, Husiatyna.		—	10:40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10:50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	10:55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącz, Orłowa, Zakopanego.	
—	—	—		—	11:00	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (o 1/5 do 24/6 i o 16/9 do 30/4).	
—	—	—		—	11:05	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwana pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	—	—		—	11:10	do Strzyż, Drohobycza, Borysławia.	
—	—	—		—	—	—	
—	7:00	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów		—	8:43	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa	
—	11:34	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor		—	11:15	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa	
—	5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa		—	3:13	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwana pustego, Grzymałowa, Czortkowa	
—	—	—		—	—	—	
—	10:02	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwana pustego, Skały, Husiatyna		—	9:23	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów	
—	—	—		—	11:24	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwana pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa	

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana 1. 9.